

Dr. A. LITYŃSKA

marzec, 1979

bulletin

association of polish engineers in canada
stowarzyszenie techników polskich w kanadzie
association des ingénieurs polonais au canada



Wesołego Alleluja
życzy wszystkim Członkom Stowarzyszenia
i ich Rodzinom

ZARZĄD GŁÓWNY
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH
W KANADZIE

ASSOCIATION OF POLISH
ENGINEERS IN CANADA

STP

FOUNDED IN 1941

HEAD OFFICE

206 BEVERLEY STREET
TORONTO, ONTARIO, M5T 1Z3

*

BRANCHES:

CALGARY

6510 BOW CR. N.W.
CALGARY, ALBERTA

*

MONTREAL

1832 SHERBROOKE STREET W.
MONTREAL, QUEBEC, H3H 1E4

*

OTTAWA

P.O. BOX 2324
OTTAWA, ONTARIO, K1P 5W5

*

SARNIA

829 DANBURY CRESCENT
SARNIA, ONTARIO, N7T 4S4

*

TORONTO

206 BEVERLEY STREET
TORONTO, ONTARIO, M5T 1Z3

VOL. XXXIV

MARZEC 1979

No. 1

bulletin

KWARTALNIK

CONTENTS:

1. SŁOWO WSTĘPNE M. Musioł
2. Z KANCELARII PAPIESKIEJ
3. OD REDAKCJI
4. KOŚCIUSZKO-INŻYNIER Janina Stensson
5. PROBLEMY DEMOGRAFICZNE KANADY R. K. Kogler
6. STRATEGICZNY PLAN UZDROWIENIA GOSPODARKI KANADYJSKIEJ J. Korey-Krzeczowski
7. ARCHITECTURE UNLIKE ANYTHING ELSE IS EVERYWHERE YOU GO S. T. Orłowski
8. Z ŻAŁOBNEJ KARTY
9. KRONIKA STP
10. WPŁATY NA FUNDUSZ IM. J. W. JANKOWSKIEGO
11. TRYBUNA ODDZIAŁÓW I CZŁONKÓW STP LIST DO THE GAZETTE W SPRAWIE FUNDUSZU J. W. JANKOWSKIEGO NA RZECZ KUL T. Blachut B. Grabowska
12. TECHNICIANA II: DIALOG — AUTENTYK L. K.
13. HUMOR — FILOZOFIA MINI-ANTOLOGIA 4 WIEKÓW MINI-AFORYZMÓW POLSKICH, CZ. IV NA FALI SŁOWA Adiustator

Published by:
THE ASSOCIATION OF POLISH ENGINEERS IN CANADA, INC.
206 Beverley Street West, — Toronto, Ontario, M5T 1Z3

Printed by: Polish Alliance Press Ltd.,
1638 Bloor Street West, Toronto, Ontario, M6P 4A8

**THE ASSOCIATION
OF POLISH ENGINEERS**

INCORPORATED 1944

BOARD OF DIRECTORS

President:

M. MUSIOŁ

Vice-President:

W. A. KRAJEWSKI

Secretary:

M. KRAJEWSKA

Treasurer:

L. KONOPKO

Directors:

J. ŚLUBICKI
W. STROK

EDITORIAL COMMITTEE

Chairman:

L. KONOPKO

Members-Branch Editors:

Calgary:

VACAT

Montreal:

K. MILEJ

A. LENARCIAK

Ottawa:

B. GRABOWSKA
M. ZIELIŃSKA

Sarnia:

B. BALCEWICZ

Toronto:

B. S. NORBETT

The Association is not responsible for any statements made or opinions expressed in this Publication.

Reprinting only with a written consent of the Head Office of the Association.

SŁOWO WSTĘPNE

Napływ polskich inżynierów i architektów do Kanady przyjął poważniejsze rozmiary dopiero w czasie drugiej wojny światowej, a przede wszystkim po jej zakończeniu. Wielu z tych, którzy przybyli na ten kontynent w czasie wojny, miało za sobą duże doświadczenie zawodowe, przemysłowe, a także i naukowe.

Nie trzeba było długo czekać, aby ci ludzie dali się poznać w przemyśle kanadyjskim i zaczęli zajmować stanowiska odpowiedzialne i kierownicze.

Największa ilość Polaków z wykształceniem technicznym przybyła do Kanady w pierwszym dziesięcioleciu po zakończeniu wojny. Nie znaczy to, aby przyływ ten kiedykolwiek zupełnie ustał. Obecnie istnieje nadal i z natury rzeczy ma nieco inny charakter, a natężenie jego jest znacznie słabsze.

Do tej pory nie ma żadnego zbioru dokumentów, ani jakiegokolwiek opracowania na temat wkładu inżynierów i architektów polskich w życie Kanady. Tu i ówdzie istnieją fragmentaryczne prace lub przyczynki na ten temat, ale brak opracowania całości zagadnienia.

Wśród członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie brak ten odczuwano od dłuższego czasu i na skutek tego, w 1973 roku na XXXII Zjeździe Stowarzyszenia, powzięto uchwałę zalecającą opracowanie historii polskich inżynierów w Kanadzie. Obowiązku zebrania materiałów i opracowania manuskryptu podjął się na w/w Zjeździe kol. Z. Przygoda.

Z różnych przyczyn sprawa historii leżała odłogiem aż do roku 1978, kiedy to kol. Przygoda rozesłał apel do polskich inżynierów i architektów w Kanadzie na adresy mu znane. Apel ten ukazał się także w prasie polskiej w Kanadzie, a ostatnio w biuletynie naszego Stowarzyszenia w październiku 1978 r.

Autor apelu zwraca się do wszystkich inżynierów i architektów — nie tylko członków STP — o przysyłanie swoich życiorysów, "résumé", publikacji, list projektów i innych danych z życia zawodowego, społecznego lub politycznego. Byłoby pewnego rodzaju uproszczeniem, gdyby materiały te były opracowane w języku angielskim.

Wielu z kolegów nie docenia naszego wkładu do rozwoju kraju w którym żyjemy i uważa, że bez danych jednego, czy drugiego z nas historia i tak będzie opracowana. A co będzie, gdy wszyscy będziemy rozumowali tymi kategoriami?! To, że przeważająca część naszych koleżanek i kolegów tak myśli jest fakt, że do tej pory wpłynęło dopiero kilkadziesiąt odpowiedzi na apel, a spodziewaliśmy się przynajmniej kilkuset.

Z KANCELARII PAPIESKIEJ

SECRETARIAT OF STATE

From the Vatican, 1 November 1978

His Holiness Pope John Paul II was happy to receive the message of congratulations sent to him on the occasion of his Election on the Papacy, and he has directed the Secretariat of State to express his tanks to the members of the Association of Polish Engineers in Canada.

As he begins his pastoral service to the entire Church the Holy Father invokes abundant divine blessings upon all associated in this devoted gesture.

Msgr. L. SCACCIA
Department Head

—oOo—

OD REDAKCJI

Rozpoczynamy rok 1979 przejściem naszego Biuletynu na kwartalnik. Nawiązana listowna i telefoniczna więź z Oddziałami pozwala nam pokusić się na regularne wydanie Biuletynu STP i stałe informowanie Członków Stowarzyszenia o bieżącym życiu naszych ośrodków inżynierskich. Współpraca z redaktorami Oddziałów wróży nam powodzenie i możliwość wszechstronnego prowadzenia naszego organu.

Zapraszamy Kolegów do bezpośredniego nadsyłania artykułów oraz informacji i przyczynków wprost ze swych ośrodków na adres Redakcji.

Prof. dr Yvonne Grabowska została zaproszona do współpracy w Redakcji.

W tej chwili czas przysyłania tych informacji jeszcze nie upłynął i dlatego z ramienia Zarządu Głównego STP nawołuję wszystkich członków i nieczłonków do poświęcenia kilku godzin czasu na zebranie i spisanie swoich danych i przekazanie ich na adres: Dr. Inż. Z. Przygoda, 12-A Finch Ave. West, Willowdale, Ont. M2N 2G5, nie później jak do końca grudnia 1979. Na wypadek jakichkolwiek wątpliwości, czy też pytań proszę się zwracać do Dr. Inż. Z. Przygody, tel. (416) 221-1531, godz. 8-17.

Zaczynamy gromadzić i porządkować natychmiast nasze dane i robić wszystko, aby je jak najprędzej przekazać na wyżej wskazany adres.

Z tą nadzieją, że wezwanie to nie uderzy w próżnię, przekazuję wszystkim wyrazy wdzięczności za współpracę.

M. Musioł, prezes

KOŚCIUSZKO — INŻYNIER

Dwa nowe opracowania działalności amerykańskiej Tadeusza Kościuszki ukazały się ostatnio w Polsce. Są to:

“Amerykańska wojna pułkownika Kościuszki”, Wiktor Malski, 1977;

“Z czym do nieśmiertelności”, Stefan Bratkowski, 1977.

Obie te prace rzucają nowe światło na działalność naszego narodowego bohatera. Przyzwyczajiliśmy się dotychczas widzieć w nim patriotę, bohatera Insurekcji, wodza, żołnierza, obrońcę wolności, herosa niemal mitologicznego. Prawie zupełnie zostało pominięte jego wieloletnie i dokładne przygotowanie inżynieryjne, dzięki któremu mógł ufortyfikować West Point, oraz poprowadzić szereg innych prac inżynieryjnych w Ameryce i w Polsce.

Niestety fachowość, umiejętność, a nawet genialność rysunków technicznych nie są tworzywem dla polskich legend patriotycznych.

Ten chłopak z poleskich Siechnowicz, urodzony w Mereczowszczyźnie w 1746 r., wychowanek Pijarów z Lubieszowa, zrósł się ze Stochodem, rzeką tak dobrze mi znaną z dzieciństwa. Cudowna rzeka i trzeba przyznać, że mało jest miejsc, któreby tak niezwykle wpływały na rozwój inicjatywy i przedsiębiorczości dziecka. Ta rzeka o stu korytach, kręta, zarośnięta sitowiem i szuwarami, raczej płytka, ale raj dla ryb, kaczek i ptactwa błotnego zaskakuje głębokim, bezdennymi dołami zwanymi “oczkami”. Stąd też umiejętność orientacji w terenie i pływania rozwija się od dzieciństwa wśród ludzi wychowanych u jej brzegów.

Ta umiejętność była tak rzadka wśród oficerów w Waszyngtonie, że Kościuszko demcnstrował ją, ku zdziwieniu kolegów na otwartym morzu w cieśninie New Cut, płynąc między lądem a wyspą Johna koło Charleston.

Również typowo poleskie poczucie humoru wynikające ze skupionej, bardzo wnikliwej obserwacji, spostrzegawczości i umiejętności kojarzenia drobnych nieraz zjawisk i przesłanek cechuje Kościuszkę przez całe życie.

Technika inżynieryjno-wojskowa polska stała w okresie stanisławowskim na bardzo wysokim poziomie, zaraz za przodującą francuską, i smutne jest, że tradycja historyczna mało którego inżyniera docenia za jego osiągnięcia fachowe.

Długa była droga Kościuszki zanim zdobył wykształcenie inżynieryjne. Po szkole w Lubieszowie, znanej z wysokiego poziomu matematyki, geometrii wykreslonej i mierzniactwa, połączonych na wzór francuski z zajęciami terenowymi, Kościuszko jedzie do Warszawy, by studiować w Korpusie Kadetów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Tu utrwała się wiara w matematykę, jako podstawę nowoczesnego wykształcenia wojskowego, zgodnie z tradycją polską, jako że już w 1555 r. napotyamy cytaty: “umiejętność matematyki i geometrii nauk żołnierskiemu człowiekowi potrzebnych. Bo kto wojsko bezpiecznie prowadzić może?... kto wojsko na dobrym miejscu uszykować, działa narychtować, szańce założyć, do szturmowania bezpiecznie przygotować może? Historyk, geometra, matematyk”.

Nauczyciele Korpusu Kadetów imć króla Stasia wiedzą, że nauki praktyczne — nawigacja, kartografia, mierzniactwo, geodezja i sztuka artyleryjska zawdzięczały swoje powodzenie połączeniem metody matematycznej z dokładnym pomiarem za pomocą instrumentów.

Ta inżynieria polowa i fortyfikacja opiera się również — jak to stwierdza prof. S. Herbst w swojej pracy — na teorii geometrii planowania fortyfikacji wprowadzonej

już przez Turków Osmańskich. Faził Achmed-pasza dzięki umiejętnym podkopom zabrał nam Kamieniec Podolski oraz zdobył Kandię na Kreecie w 1669 r.

Wiadomo, że w latach 1767/68 podbrygadier chorąży Tadeusz Kościuszko uczestniczył w obrębie Korpusu w specjalnej Szkole Inżynieryjnej, biorąc udział zarówno w studiowaniu przedmiotów teoretycznych jak i w ćwiczeniach terenowych w zakresie topografii, a co najważniejsze fortyfikacji polowej. Szkoła ta, mając jedną z najbogatszych bibliotek wojskowych 18 wieku, ofiarowywała poziom nauczania tak wysoki, że nazywana była przez współczesnych “ewenementem oświatowym”, a wiadomo że Kościuszko, człowiek pracowity i intelektualnie chłonny, był prymusem.

Kościuszko tak wyspecjalizował się w tyczeniu figur geometrycznych i narysów, że ku zdziwieniu współczesnych potrafił z konia bezbłędnie tyczyć kąty i linie szafcowe.

Ta umiejętność fortyfikacji polowej, dająca pole popisu inteligencji, pomysłowości i umiejętności dowodzenia, oszczędzając krwi żołnierza a słabszą siłę zrównoważając dobrą pozycją, świadczyła o umiejętnościach dowódcy.

Była ona bardzo ceniona w latach siedemdziesiątych 18 w. w Ameryce i dlatego Ameryka przede wszystkim wzywała inżynierów. Nie mogła sobie pozwolić na znane twierdzenie, że im bardziej żołnierz ideowy, tym więcej głupstw robią jego dowódcy. To byłoby zbyt kosztowne. Głupstw robić nie wolno.

Kościuszcze niemal wszystko zdarzało się w życiu fortyfikować — pagórki, przeprawy, obozy, systemy twierdz i całe miasta. Arsenał był bogaty.

Zdejmovanie map też przedstawiało problem.

Obozy warowne nie były jak dawniej obwiedzione jedną ciągłą linią umocnień, lecz obrona była oparta na współdziałających redutach.

Kościuszkowskie narysy zawsze były narysami fortyfikacji ofensywnej i zależnie od założeń taktycznych fortyfikacja raz mogła być aktywną bazą ataku, innym razem — pasywną ucieczką słabych i przestraszonych, a krzyżujące się linie ognia z redanów, kurtyn i lunet zamiast dawnych pól martwych tworzyły pola śmierci, gdzie naprowadzony nieprzyjaciel trafiał pod zmasowany ogień.

To precyzyjna robota inżynierska. Nowoczesne, jak na tamte czasy, narysy znajdujemy w umocnieniach Warszawy z 1794 r., na przedpolach starych wałów z 1770 r. Rozsypały się w swoistą tyralierę wzajem się ubezpieczających różnorakich odcinków wałów, fleszy, działobitni i redut rozbijając ciągłość dawnych narysów.

Kościuszko-inżynier wykazywał nie tylko zrozumienie geometrii fortyfikacji, lecz także ich sens.

Historyków długo nękało pytanie, gdzie Kościuszko po studiach warszawskich kontynuował swoje studia inżynieryjno-wojskowe.

Wiadomo, że pojechał po to do Francji, ale we Francji było dużo szkół wojskowych ze szkołą w Mézières na czele. Szkoła określała model wykształcenia i mentalność ówczesnego inżyniera wojskowego. “Mézières to Rzym” tej specjalności. Praca pułkownika Antoine-Marie Angoyat’a pt. “Rzut oka na historię fortyfikacji we Francji” nawiązuje do ówczesnych orientacji fachowych.

Nic więc dziwnego, że wśród amerykańskich rysunków redut znalazły się takie, których narys szafców bastionowych pochodzi bezpośrednio z warszawskich lekcji fortyfikacji polowej, a francuskie schrony z La Fère spotykamy w fortach i redutach budowanych przez Kościuszkę w West Point.

Uczeń Szkoły Szwoleżerów Gwardii Królewskiej w Wersalu jedzie również do Brest, by nauczyć się budowy twierdz i sztuki oblężnej oraz teorii taktyki morskiej.

Po krótkim 17-miesięcznym pobycie w Polsce, Kościuszko znów w 1775 wraca do Francji, by stamtąd wyruszyć do Ameryki.

Zanim wyjechał zostawił w Polsce bardzo mało znany rysunek techniczny, o którym

muszę wspomnieć, gdyż łączy się z moimi pracami tak samo blisko, jak dzieciństwo nad tym samym Stochodem.

Otóż Kościuszko zaprojektował plan fikcyjny fortyfikacji fortecy Czartorysk obejmujący rozległe założenia ogrodowe, rozmieszczone na zbiegu rzek Porte Richeises i Sans Gène.

Plan ten wykazuje związek koncepcyjny z francuską szkołą architektury krajobrazu 18 w. Ciekawe, że plan ten został znaleziony niedawno przez mego zmarłego kolegę i serdecznego przyjaciela prof. Gerarda Ciołka, z którym oboje studiowaliśmy u słynnego prof. Oskara Sosnowskiego.

Czartorysk nie był projektem odizolowanym. Kościuszko projektuje również w Ameryce park i rezydencję większą dla swego przyjaciela gen. Gatesa, plan jak najbardziej fachowy z rzutami poziomym i przekrojonym świadczący, że projektant nie był amatorem lecz fachowcem.

Kościuszko to nie tylko inżynier, ale i architekt krajobrazu, inteligentny, uważny obserwator mający wycucie terenu.

Okres amerykański Kościuszki zamyka się w latach 1776-1784. Jest to okres niezwykle czynny. Kościuszko otrzymuje nominację na pułkownika-inżyniera Stanów Zjednoczonych, inżyniera West Point, inżyniera Armii Południowej, a wreszcie generała brygady.

Do jego najważniejszych prac tego okresu należą: fortyfikacja wyspy Billingsport, Red Bank nad Delaware, West Point, nowe reduty nad brzegiem Hudson; ponadto umocnienia przepraw nad rzeką Jadkin i nad rzeką Dan; fortyfikacja Halifax; uczestnictwo w bitwach pod Guidford, Hobkirks Hill oraz w oblężeniu Ninety Six, gdzie buduje podkopy, a pod Charlestonem dowodzi w potyczce na James Island.

Plan Kościuszki obsadzenia szczytu wzgórza Sugar Head odrzucony przez dowódcę Ticonderogi gen. Schuyler (następcę gen. H. Gates) powoduje umieszczenie tam dział przez Anglików, zagrażających fortowi. Kościuszko buduje umocnienia na Mount Independence po drugiej stronie jeziora Champlain.

Z wielu zachowanych oryginalnych rysunków zwracają uwagę następujące:

1. Szkic sytuacyjny okolic Saratogi;
2. Umocnienia w West Point;
3. Forty w West Point;
4. Założenia Czartoryska — Muzeum Narodowe w Krakowie.

Zarówno Francja jak i Hiszpania były zainteresowane Wojną Amerykańską i pomagały w miarę możliwości. Ich przedstawiciele typowali i wysyłali z Europy najzdolniejszych oficerów, a takim był Kościuszko, "who was charged by Congress with the direction of the forts and batteries".

Takiej funkcji nie daje się młodemu niedoświadczonemu polskiemu inżynierowi, ale fachowcowi specjaliście wysokiej klasy, którego sprowadza się znając jego kwalifikacje.

Kościuszko przyjechał do Ameryki nie jako uczeń, ale nauczyciel.

Janina Stensson

Podziękowanie. Dzięki uprzejmości inż. Jana Legata z NOT w Warszawie otrzymałam wzmiankowane na wstępie opracowania, które umożliwiły mi zajęcie się temetam, za co serdecznie dziękuję.

RUDOLF K. KOGLER

PROGNOZY DEMOGRAFICZNE KANADY

Znajomość procesów demograficznych dla planowania gospodarczego, tak w sferze publicznej (rządu i samorządu miejskie) jak też w sferze prywatnej inicjatywy nabiera znaczenia zasadniczego ze względu na to, że każdy człowiek jest jednocześnie konsumentem i producentem dóbr materialnych i usług.

W czasach obecnych wszelkie poważne inwestycje, tak w sektorze publicznym jak i prywatnym, wymagają opracowania planów gospodarczych na kilka lub kilkanaście lat naprzód. Większość tych planów, zwłaszcza w sektorze publicznym, wymaga dokładnej znajomości procesów demograficznych w okresie poprzedzającym punkt wyjściowy planu, jak również prognozy zmian, jakie zajdą w przyszłości w strukturze i liczebności ludności.

Konieczna jest zatem znajomość stanu liczebnego i struktury ludności według wieku, płci i rozmieszczenia geograficznego. Informacje te są niezbędne dla ustalenia przyszłych zasobów siły roboczej, planowania budownictwa mieszkaniowego, służby zdrowia, opieki społecznej, szkolnictwa wszystkich szczebli, transportu i komunikacji, przyszłego zapotrzebowania energii oraz wszelkiego rodzaju usług.

Prognozy demograficzne wykorzystane są w Kanadzie przez instytucje rządów wszystkich szczebli (federalne, prowincjonalne i samorządowe), przedsiębiorstwa użyteczności publicznej oraz przedsiębiorstwa prywatne, aktywność których uzależniona jest od liczby i struktury ludności w zasięgu ich działania.

W Kanadzie prognozy ludnościowe opracowywane są przez zaledwie kilka instytucji. W skali państwowej prognozy opracowuje Główne Biuro Statystyczne (Statistics Canada), niektóre urzędy prowincjonalne dla swych prowincji oraz kilka prywatnych (konsultacyjnych) przedsiębiorstw. Ostatnio niektóre miejskie biura planowania zaczęły opracowywać prognozy demograficzne dla swych celów.

Prognozy demograficzne można opracować przy zastosowaniu różnych metod, od najprostszych do najbardziej skomplikowanych. Do pierwszych zaliczyć można wszelkiego rodzaju ekstrapolacje przy zastosowaniu różnych formuł matematycznych. Metody te nie biorą jednak pod uwagę roli zasadniczych elementów ruchu ludności jak: śmiertelności, płodności kobiet oraz migracji przy rozwoju danej populacji. Te nieskomplikowane metody były w użyciu kiedy nieznano jeszcze nowoczesnych komputerów, względnie używa się ich obecnie dla szybkiej kalkulacji ogólnej liczby ludności w określonym terminie. Metody te nie są jednak w stanie dać zasadniczych informacji o przyszłej strukturze ludności odnośnie płci i wieku. Ponadto, ekstrapolacje nie są w stanie przewidzieć zmian kierunku krzywej wzrostu ludności ze względu na "mechaniczne" podejścia do zagadnienia, które nie bierze pod uwagę zmian zachodzących w strukturze ludności.

Współczesna technologia komputerowa przy jednoczesnej szczegółowej analizie zmian zachodzących w trzech głównych elementach ruchu ludności (śmiertelności, płodności i migracji) pozwala na opracowanie możliwie dokładnych, perspektywicznych, prognoz ludnościowych — tak w skali państwowej, jak też dla prowincji, regionów, powiatów i ośrodków miejskich. Trzeba tu jednak podkreślić, że im większa jest populacja tym łatwiej jest opracować prognozę i stopień dokładności jest większy. Łatwiej jest przygotować prognozę dla państwa niż dla powiatu.

Stopień dokładności prognozy zmniejsza się z wydłużeniem "horyzontu" prognozy. Prognoza 5-letnia jest bardziej dokładna niż prognoza 30-letnia. Prognozy na okres do 15 lat naprzód można uważać za stosunkowo dokładne, ponieważ łatwo jest przewidzieć zmiany w strukturze ludności, która rzutuje na liczebność populacji. Operu-

jemy bowiem trendami, które są znane i dla populacji, która w większości wypadków jest obecna na "scenie". Natomiast przy prognozach na lat 15 i więcej można jedynie mówić o wytyczeniu oczekiwanych kierunków zmian w stanie liczebnym i strukturze ludności, pod warunkiem oczywiście, że przyjęte założenia się spełnią. Pamiętać również należy, przy prognozach długofalowych będziemy w założeniach postulować trendy dla części populacji, która jeszcze nie jest narodzona.

Dla celów planowania gospodarczego prognozy ludnościowe opracowywane są obecnie na 25-30 lat naprzód (rok 2001 jest bardzo popularny). Niektóre zagadnienia wymagają prognoz na 50 lat naprzód i rok 2031 jest tu zazwyczaj górną granicą. Oczywiście dokładność tych bardzo długofalowych prognoz jest bardzo mała, dają one jednak pewien wachlarz możliwości do rozważenia.

Przy ustalaniu przyszłego stanu liczebnego i struktury ludności, stopień dokładności prognozy zależy od bardzo wielu czynników, które zgrupować można w trzech głównych zespołach:

- (a) jakość danych statystycznych wyjściowych: liczba i struktura ludności, rozmieszczenie geograficzne, dokładna znajomość współczynników zgonów, urodzeń oraz migracji,
- (b) poprawne określenie przyszłych kierunków zmian jakie zajądą w tych współczynnikach demograficznych,
- (c) metody obliczeń.

W Kanadzie jesteśmy w tym dobrym położeniu, że biura statystyczne państwa i poszczególnych prowincji rozporządzają doskonałą bazą statystyczną dla ustalenia pozycji wyjściowych potrzebnych przy opracowaniu prognoz demograficznych.

Sprawa jest trudniejsza z poprawnym określeniem przyszłych zmian głównych współczynników demograficznych, gdyż nawet najbardziej solidna baza statystyczna dla pozycji wyjściowej, ani najbardziej dokładna analiza trendów historycznych nie dają gwarancji prawidłowego określenia kierunku zmian w przyszłości. Tutaj demograf musi przejść z bezpiecznego środowiska **wiedzy** w bardzo niepewną dziedzinę **sztuki** przewidywania. Sytuacja jest tym trudniejsza, że dla każdego z tych trzech podstawowych elementów prognozy demograficznej trudności są inne. Postaram się je omówić po kolei w kontekście prognozy demograficznej dla Ontario.

Określenie przyszłego kierunku zmian w natężeniu zgonów dla poszczególnych grup wieku i płci jest dość żmudnym przedsięwzięciem, biorąc pod uwagę, że w prowincji mamy 53 powiaty i dla każdego z nich trzeba ustalić oddzielnie współczynniki zgonów. Model zgonów ma zatem następujące wymiary: 53 x 85 x 2 (53 powiaty; 85 grup wieku, od 0 — 85+; dla obu płci). Przy ustalaniu prognozy zgonów pomocną jest analiza trendu historycznego oraz analiza doświadczeń innych populacji o podobnym ustroju socjo-ekonomicznym do Kanady (np. państw Europy północnej lub zachodniej).

W Ontario oczekujemy minimalnych zmian współczynników zgonów w przeciągu najbliższych 25 lat ze względu na to, że współczynniki te są już bardzo niskie. Pewną poprawę przewidujemy w natężeniu zgonów dla niemowląt oraz dla grup wieku powyżej 50 lat.

Znacznie trudniejszym przedsięwzięciem jest określenie przyszłego trendu urodzeń. Analiza przeszłości jest tylko o tyle pożyteczna, że wskazuje ona na stały (sekularny) spadek płodności kobiet. W przeciągu ostatnich 15 lat spadek ten był wyjątkowo szybki. Współczynnik płodności całkowitej (przeciętna liczba urodzeń żywych na 1,000 kobiet w wieku rozrodczym 15-49) wynosił w roku 1961: 3,740 a w roku 1976 już tylko 1,840; obecnie wynosi on 1,750 a w roku 2001 może osiągnąć poziom 1,500 (poziom ten osiągnięto już w Niemczech i Austrii). Należy pamiętać, że dla prostej reprodukcji ludności wartość współczynnika płodności nie może spaść poniżej 2,220. Poziom ten przekroczyliśmy w Ontario w roku 1971 i w najbliższej przyszłości nie można spodziewać się poprawy.

Liczba urodzeń w danej populacji uzależniona jest nie tylko od czynników czysto demograficznych (struktury ludności według płci i wieku) ale też uzależniona jest od warunków społeczno-gospodarczych, poziomu kultury i wykształcenia, poziomu i zasięgu świadczeń socjalnych, stopnia natężenia akcji "świadomego macierzyństwa" i wielu innych czynników. Wpływ tych niedemograficznych czynników jest trudno określić precyzyjnie i wobec tego w prognozach demograficznych trzeba zastosować rozwiązania hipotetyczne poprzez formułowanie założeń odnośnie kierunku przyszłych trendów. Założenia te formułuje się na podstawie analizy trendów historycznych, analizy płodności kobiet w populacjach o analogicznym ustroju społeczno-ekonomicznym oraz na podstawie własnej intuicji demografa. W wyniku tych badań opracowuje się prognozę płodności w kilku wariantach w zależności od przyjętych założeń. W tej sytuacji mamy zazwyczaj prognozę "minimum", prognozę "maksimum" oraz jedną lub dwie "pośrednie". W prognozach ludności Ontario, opracowywanych obecnie przez sekcję demograficzną Ministerstwa Skarbu i Ekonomii prognoza "minimum" przewiduje spadek współczynnika płodności do poziomu 1,500 w roku 2001; prognoza "maksimum" przewiduje spadek do 1,750 w roku 1981 i stopniową poprawę do poziomu 2,500 w roku 2001; prognoza "pośrednia" przewiduje spadek współczynnika płodności do 1,700 w roku 1986 i stopniową poprawę do poziomu 2,100 w roku 2001.

Model prognozy współczynnika płodności ma następujące wymiary, dla każdego założenia: 53 x 35 (53 powiaty, 35 grup wieku dla kobiet, 15-49 lat).

Najtrudniejszym przedsięwzięciem jest opracowanie prognozy migracji, która dla Ontario składa się z trzech sektorów:

- (a) migracja zagraniczna "netto" (imigracja — emigracja),
- (b) migracja "netto" pomiędzy Ontario i resztą Kanady,
- (c) migracja wewnętrzna w Ontario (pomiędzy powiatami).

Z tych trzech sektorów, określenie założenia dla migracji zagranicznej jest stosunkowo najłatwiejsze. Statystyka imigrantów do Kanady jest ścisła ponieważ każdy imigrant musi przejść przez punkt kontrolny. Ustalenie stałego miejsca zamieszkania imigranta w Ontario jest trudniejszym zagadnieniem, ale można to statystycznie oszacować na podstawie spisów ludności. Struktura demograficzna imigrantów jest również znana. Trudniej natomiast przedstawia się sprawa z ustaleniem liczby emigrantów ponieważ Kanada nie rejestruje osób opuszczających kraj. Główny Urząd Statystyczny w Ottawie określa jednak poziom emigracji na podstawie różnych informacji i kalkulacji statystycznych. Porównanie tych dwu cyfr (imigracji i emigracji) daje nam pożyję "netto". Określenie jednak poziomu migracji "netto" na przyszłość jest zadaniem trudnym. Poziom imigracji do Kanady uzależniony jest głównie od sytuacji gospodarczej kraju jak również i sytuacji gospodarczej państw dostarczających imigrantów. Nie bierzemy pod uwagę migracji spowodowanych wypadkami politycznymi lub na skutek różnych katastrof żywiołowych, gdyż tych wypadków nie można w ogóle przewidzieć.

Na podstawie ostatniej ustawy parlamentarnej rząd Kanady ma ustalać górną granicę imigracji na rok czasu naprzód. Granica ta na rok 1979 przewiduje dopuszczenie do Kanady jedynie 100,000 imigrantów, z czego do Ontario przybędzie około 50,000. Emigracja z Ontario obecnie wynosi około 30,000 osób, czyli migracja zagraniczna "netto" dla Ontario wyniesie około 20,000 osób.

Aby zbytnio nie komplikować modelu migracyjnego, do prognozy migracji zagranicznej dołączamy jednocześnie migracje "netto" pomiędzy Ontario i resztą Kanady. Szacunek migracji między-prowincjonalnych opiera się na informacji uzyskanych na podstawie meldowanych zmian adresów rodzin otrzymujących "dodatek rodzinny" oraz zmian adresów posiadaczy "prawa jazdy".

Szacunek ten, na podstawie wieloletniego szeregu statystycznego, pozwala nam

ONTARIO: POPULATION DISTRIBUTION AND GROWTH BY BROAD AGE GROUPS,
CENSUS YEARS 1901-1976 AND PROJECTIONS* 1981-2031

AGE GROUP	CENSUS YEARS										
	1901	1911	1921	1931	1941	1951	1956	1961	1966	1971	1976
	NUMBER (IN THOUSANDS)										
0-19	914.9	982.1	1,140.4	1,278.0	1,263.3	1,555.0	1,965.2	2,444.6	2,803.3	2,921.9	2,881.8
20-39	693.5	843.2	922.3	1,054.9	1,194.6	1,431.4	1,612.1	1,738.8	1,838.7	2,188.1	2,536.6
40-64	453.9	559.2	698.7	864.6	1,028.4	1,210.7	1,373.2	1,544.7	1,751.2	1,948.7	2,107.2
65 +	120.6	142.8	172.3	234.2	301.4	400.4	454.4	508.0	567.7	644.4	738.9
Total	2,182.9	2,527.3	2,933.7	3,431.7	3,787.7	4,597.5	5,404.9	6,236.1	6,960.9	7,703.1	8,264.5
	PER CENT DISTRIBUTION										
0-19	41.9	38.9	38.9	37.3	33.4	33.9	36.3	39.2	40.3	37.9	34.9
20-39	31.8	33.3	31.5	30.7	31.5	31.0	29.8	27.9	26.4	28.4	30.7
40-64	20.8	22.2	23.8	25.1	27.0	26.4	25.5	24.8	25.1	25.3	25.5
65 +	5.5	5.6	5.8	6.9	8.1	8.7	8.4	8.1	8.2	8.4	8.9
Total	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0
	ANNUAL GROWTH RATES										
0-19	—	0.71	1.51	1.15	-0.11	2.10	4.80	4.46	2.78	0.83	-0.28
20-39	—	1.97	0.91	1.36	1.25	1.82	2.40	1.53	1.11	3.54	2.99
40-64	—	2.12	2.25	2.15	1.72	1.64	2.55	2.38	2.55	2.16	1.57
65 +	—	1.70	1.89	3.11	2.56	2.88	2.57	2.25	2.25	2.57	2.78
Total	—	1.48	1.51	1.58	1.00	1.96	3.30	2.90	2.22	2.05	1.42

AGE GROUP	PROJECTIONS*										
	1981	1986	1991	1996	2001	2006	2011	2016	2021	2026	2031
	NUMBER (IN THOUSANDS)										
0-19	2,707.1	2,548.0	2,491.4	2,438.9	2,353.0	2,238.2	2,136.9	2,070.9	2,022.1	1,968.0	1,904.1
20-39	2,926.1	3,208.3	3,223.6	3,135.4	2,963.4	2,807.4	2,752.2	2,700.7	2,616.1	2,503.0	2,403.6
40-64	2,232.4	2,431.7	2,697.0	3,012.8	3,401.3	3,759.9	3,898.5	3,857.6	3,764.2	3,619.4	3,466.5
65 +	865.3	986.6	1,148.8	1,274.9	1,367.8	1,447.6	1,584.1	1,810.6	2,046.2	2,301.8	2,496.8
Total	8,730.9	9,174.6	9,560.8	9,862.0	10,085.5	10,253.1	10,371.7	10,439.8	10,448.6	10,392.2	10,271.0
	PER CENT DISTRIBUTION										
0-19	31.0	27.8	26.1	24.7	23.3	21.8	20.6	19.8	19.4	18.9	18.5
20-39	33.5	35.0	33.7	31.8	29.4	27.4	26.5	25.9	25.0	24.1	23.4
40-64	25.6	26.5	28.2	30.6	33.7	36.7	37.6	37.0	36.0	34.8	33.8
65 +	9.9	10.7	12.0	12.9	13.6	14.1	15.3	17.3	19.6	22.2	24.3
Total	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0
	ANNUAL GROWTH RATES										
0-19	-1.24	-1.20	-0.44	-0.42	-0.69	-0.96	-0.92	-0.63	-0.48	-0.53	-0.64
20-39	2.88	1.85	0.10	-0.53	-1.12	-1.08	-0.40	-0.38	-0.63	-0.85	-0.79
40-64	1.15	1.72	2.09	2.25	2.45	2.02	0.73	-0.20	-0.47	-0.75	-0.84
65 +	3.21	2.66	3.08	2.11	1.42	1.13	1.81	2.71	2.47	2.38	1.65
Total	1.09	1.00	0.83	0.63	0.46	0.34	0.24	0.14	0.04	-0.10	-0.24

*1978 series: Low Fertility; 30,000 Annual Net External Migration.

SOURCE: Statistics Canada, Census of Canada, Population, 1961, 1971 and 1976.

Ontario, Ministry of Treasury and Economics, Central Statistical Services, Social and Economic Data, November, 1978.

TABLE 2

ONTARIO: AGE DEPENDENCY RATIOS, 1901-2031
(RATIOS PER 100)

YEAR	TOTAL ¹ DEPENDENCY RATIO	CHILD ² DEPENDENCY RATIO	AGED ³ DEPENDENCY RATIO
1901	90.2	79.7	10.5
1911	80.2	70.0	10.2
1921	81.0	70.4	10.6
1931	78.8	66.6	12.2
1941	70.4	56.8	13.6
1951	74.0	58.9	15.1
1956	81.1	65.9	15.2
1961	89.9	74.4	15.5
1966	93.9	78.1	15.8
1971	86.2	70.6	15.6
1976	78.0	62.1	15.9
1981	69.3	52.5	16.8
1986	62.7	45.2	17.5
1991	61.5	42.1	19.4
1996	60.4	39.7	20.7
2001	58.5	37.0	21.5
2006	56.1	34.1	22.0
2011	55.9	32.1	23.8
2016	59.2	31.6	27.6
2021	63.8	31.7	32.1
2026	69.7	32.1	37.6
2031	75.0	32.4	42.6

¹ Ratio of the combined child population and aged population to the population of intermediate age:

$$\frac{P_{0-19} + P_{65}}{P_{20-64}} \times 100$$

An alternative formula, useful for international comparisons, employs the population under 15 for child dependents and the population 15-64 for adults of working age.

² Ratio of population 0-19 to population aged 20-64.

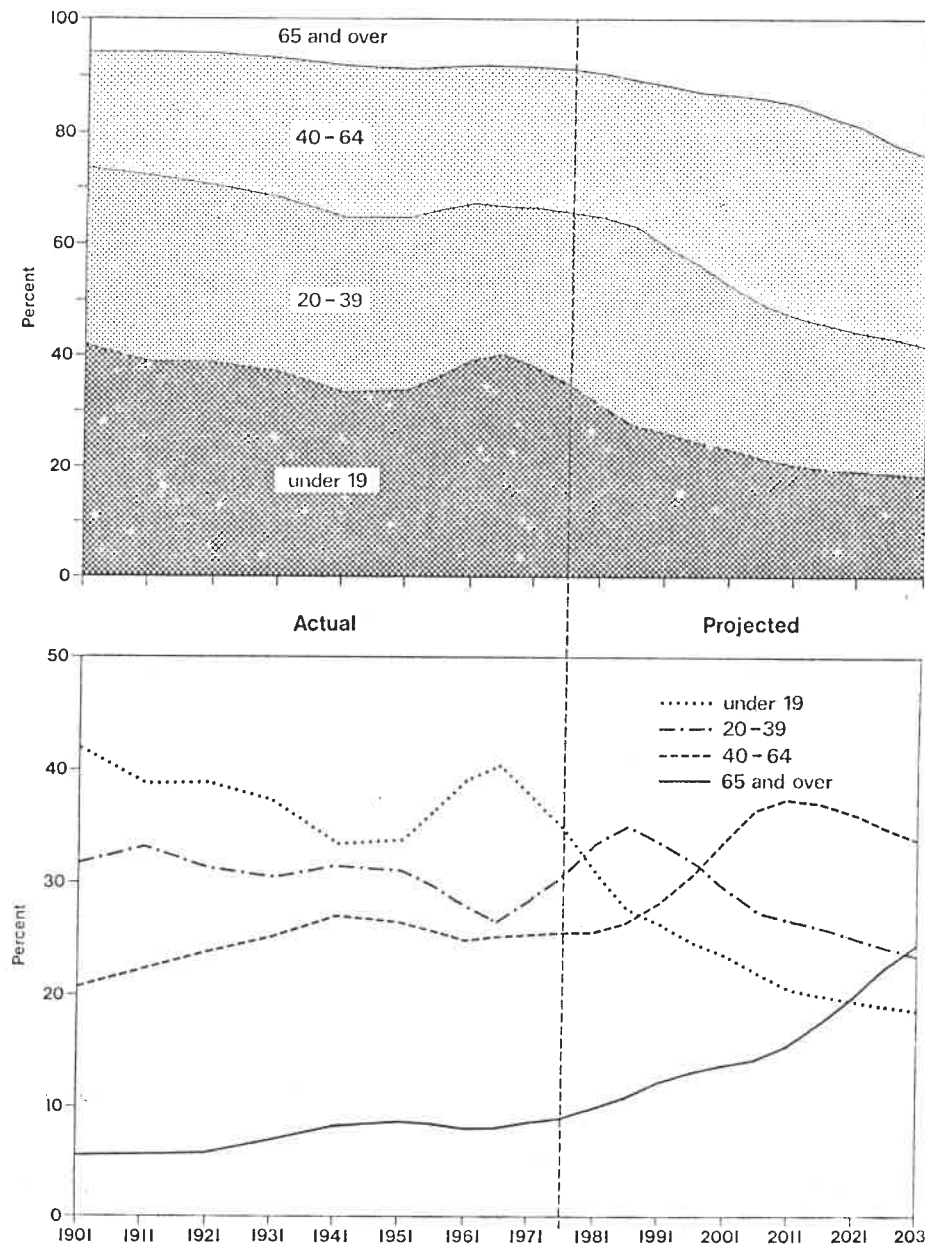
³ Ratio of population 65+ to population aged 20-64.

37. Witold Zechenter, ur. 1904. Poeta, satyryk.

1. Co się naplecie, to nie uciecze.
2. Darowanemu słońowi nie zagłada się w trąbę.
3. Życie zaczyna się po „setce“.
4. Zapać sprawę i żegnać.
5. Jak sobie podchmielisz, tak się wyśpisz.
6. Brudnemu chlew na myśl.
7. Nie kup drugiemu, co tobie nie miło.

Fig. 1.

Relative Distribution of the Population by Broad Age Groups for Ontario, 1901-1976 and Projected to 2031



określić poziom migracji między-prowincjonalnych "netto" dla Ontario w wysokości 10,000 osób rocznie.

Dla usprawnienia "modelu" migracji, sumujemy obie te migracje (zagraniczną i między-prowincjonalną) i otrzymujemy poziom migracji "zewnętrznych". Dla uzyskania lepszej możliwości manewru przy analizie wpływu migracji na rozwój ludności prowincji, przyjmujemy w naszych prognozach pięć wariantów migracji "netto", a mianowicie: "0"; 10,000; 30,000; 50,000 i 70,000, przy czym poziom migracji 30,000 uważamy za najbardziej prawdopodobny.

Najtrudniejszym problemem w prognozach ludności prowincji jest ustalenie poziomu i kierunku migracji wewnątrz prowincji (pomiędzy powiatami i miastami). Rozmiar matrycy migracji wewnętrznych wynosi 53 x 53 dla migracji między-powiatowej, i 110 x 110 dla migracji międzymiastowej. Impreza ta wymaga żmudnej analizy statystycznej, opartej na informacji z następujących źródeł: meldunków zmiany adresu (patrz wyżej), porównania wyników spisu ludności z ruchem naturalnym ludności (zgony i urodzenia), oraz szacunku ludności powiatów i miast dokonywanych przez samorządy co roku dla celów administracyjnych. Wszystkie te źródła informacyjne pozwalają, po żmudnych obliczeniach, ustalić natężenie i kierunek ruchów migracyjnych w formie współczynników migracyjnych. Ponieważ migracje wewnątrz prowincji podlegają dużym i dość częstym oscylacjom, tak pod względem natężenia jak i zmian kierunku migracji, koniecznym jest sformułowanie założeń odnośnie migracji wewnętrznej w przynajmniej trzech wariantach: 'maksimum', 'minimum' i 'pośredniej'.

Jak z powyższych rozważań wynika, prognoza demograficzna dla Ontario oparta jest na modelu perspektywicznym, uwzględniającym zmiany spowodowane ruchem naturalnym (urodzenia i zgony) oraz ruchami migracyjnymi (zewnętrznymi i wewnętrznymi). Pozycja wyjściowa prognozy oparta jest na danych statystycznych z roku 1976 tak odnośnie rozmieszczenia ludności, jak też jej struktury demograficznej.

Przewidywany kierunek zmian w podstawowych procesach demograficznych są skalkulowane na podstawie analizy historycznych tendencji oraz analogii tendencji w populacjach o podobnym ustroju socjo-ekonomicznym do naszego. Przewidziane zmiany współczynników płodności i migracji opracowano w kilku wariantach aby mieć możliwość obserwacji wpływu jakie natężenie zmian w poszczególnych współczynnikach będzie miało na przyszły rozwój ludności w Ontario. Program prognozy był napisany w języku FORTRAN.

Nim przejdę do krótkiego omówienia wyników prognozy pragnę podkreślić, że **prognozowania** nie należy mylić z **przepowiadaniem**. Prognozowanie pojmuję jako formułowanie założeń dotyczących prawdopodobnych kierunków zmian w podstawowych procesach demograficznych w określonym okresie czasu. Jedynie ta prognoza, której **wszystkie** przesłanki się spełnią będzie można uznać za przewidzenie. Jak dotąd takiej prognozy jeszcze nie widziałem, pomimo przeglądnięcia kilkuset w ciągu kilkunastu ostatnich lat. Naogół wartość prognozy można oszacować (w przyszłości) porównując liczbę i strukturę ludności przyszłego spisu ludności, na przykład w roku 1991, z prognozą ludności na rok 1991. Jeżeli odchylenia będą małe prognozę należy uznać za dobrą, jeżeli zaś odchylenia będą duże — należy szukać przyczyn, które zazwyczaj znajdziemy w niewłaściwym sformułowaniu założeń odnośnie zmian jakie zajądą w głównych elementach ruchu ludności (zgony, urodzenia i migracje).

Załączona do niniejszego artykułu tabela i wykres ilustrują rozwój ludności Ontario w okresie 1901-1976 wraz z prognozą do roku 2031. Tabela, z braku miejsca, uwzględniła strukturę ludności w czterech grupach wieku w cyfrach bezwzględnych, jak też stosunek proporcjonalny tych grup do ogólnej ludności oraz przeciętną roczną stopę zmiany (+ lub -). Wykres ilustruje to samo graficznie.

Przeciętny roczny przyrost ludności w Ontario w okresie 1901-1976 wyniósł 1.7 procent. Najszybszy przyrost notujemy w pięciolatce 1951-1956 kiedy roczna stopa

wzrostu wyniosła 3.33 procent. To szybkie tempo wzrostu było spowodowane wysokim współczynnikiem urodzeń połączonym jednocześnie z dużym natężeniem imigracji zewnętrznej, kiedy to do Ontario napływała ludność z Europy oraz reszty Kanady. Od tego czasu stopa wzrostu stale spada, osiągając w ostatniej pięciolatce tylko 1.42 procent; prognoza przewiduje dalszy spadek do roku 2031, kiedy notujemy **negatywną** wartość wzrostu na poziomie — 0.24 procent. W okresie tym ludność w cyfrach bezwzględnych zmniejszy się o 177,000. Proces ten obserwujemy obecnie w Niemczech i Austrii.

Daleko ważniejszym zjawiskiem, który możemy prześledzić w tabeli i wykresie, są zmiany jakie zajądą w strukturze wieku ludności Ontario. Notujemy prawie stały spadek liczby osób w wieku 0-19 (dzieci i młodzież) pomiędzy 1901 i 2031, za wyjątkiem okresu 1951-1976. W okresie tym proporcja grupy 0-19 szybko rosła na skutek wysokiego współczynnika urodzeń. Okres ten przerwał na dwie dekady sekularny trend zniżkowy, obserwowany we wszystkich uprzemysłowionych społeczeństwach.

Notujemy również stały wzrost proporcjonalny (i w cyfrach bezwzględnych) grupy wieku 65+. Proporcja tej grupy wzrosła z 5.5 procent w 1901 r. do 8.9 procent w roku 1976, a w roku 2031 osiągnie poziom 24.3 procent.

Obie te grupy wieku (0-19 i 65+) reprezentują ludność ekonomicznie mało zaangażowaną i wobec tego zależnej ekonomicznie od grupy pośredniej, 20-64.

Współzależność tych grup ilustruje Tabela 2. Implikacje wypływające z tych zmian są jasne. Spadek proporcji grupy wieku 0-19 oznacza zmniejszenie inwestycji i wydatków bieżących na utrzymanie systemu szkolnego (o ile związki zawodowe nauczycieli na to pozwolą!) jak również zmniejszenie popytu na asortyment dóbr materialnych i usług przez tą grupę użytkowaną.

Z drugiej strony, proporcjonalny wzrost grupy wieku 65+ oznacza poważny wzrost wydatków na pensje, służbę zdrowia, usługi socjalne i konieczność zwiększenia podaży mieszkań i domów opiekuńczych dla starców.

Koszt świadczeń na obie te grupy wieku (0-19 i 65+) pokrywa grupa pośrednia, 20-64. Proporcja tej grupy oscylowała wokół poziomu 55.0 procent w okresie 1901-1976. W roku 2011, proporcja tej grupy w stosunku do ogółu ludności wzrosła do poziomu 64.1 procent, po czym spadnie do poziomu 56.2 procent w roku 2031. Wynika z tego, że zwiększające się nakłady na grupy ekonomicznie zależne, a zwłaszcza na grupę wieku 65+, będą rozłożone na wzrastającą liczbę osób grupy 20-64, zmniejszając ten ciężar **per capita** ludności pracującej.

Analiza grupy wieku 20-64, w celu ułatwienia analizy ekonomicznych konsekwencji związanych ze zmianami struktury wieku tej grupy.

Proporcja młodszej grupy, 20-39, oscylowała w okresie 1901-1971 wokół poziomu 31.0 procent. Pomiędzy 1971 i 1991 nastąpi wzrost tej proporcji do poziomu 35.0 procent

HUMOR FILOZOFIA. „Mini-antologia 4 wieków mini aforyzmu opłaskiego”.

Od adiustatora. Na żądanie czytelników drukujemy w tym numerze część ostatnią, obejmującą aforystów bieżącego wieku, począwszy od Magdaleny Samozwaniec. Do opuszczonych 25 aforysów XIX w. wrócimy w następnym numerach.

36. **Magdalena Samozwaniec** (1899—1972). Magdalena Kossak. Pisarka. Autorka licznych parodii, powieści satyrycznych. Cykle aforyzmów: „Myśli srebrne i posrebrzane“, „Męskie, żeńskie i nijakie“ w zbiorze „Szczypta soli, szczypta błóżnic“ (1963).
1. Śmiech i kpiny — niejednokrotnie płacz mędrca.
 2. Starość posiada te same apetyty co młodość, tylko nie te same zęby.
 3. Mężczyzna powinien być mężem, kobieta — zameżna.
 4. Zazdrość to cień miłości. Im większa miłość, tym dłuższy cień.
 5. Dziewczyzna jest jak pieniądź. Pragnie się wydać.

Strategiczny plan uzdrowienia gospodarki kanadyjskiej

w wyniku postarzenia się pokolenia dzieci urodzonych w okresie 1941-1961. Na rynek pracy napływie około 1,700,000 młodych rąk do pracy, którym gospodarka ontaryjska powinna znaleźć zajęcie. Jest to trudne zadanie do wykonania i na skutek tego już teraz notujemy wzrastające bezrobocie wśród tej grupy wieku. Jedynie ożywienie gospodarki może zapewnić pracę tym młodym ludziom. Innym rozwiązaniem jest migracja do innych rejonów Kanady, gdzie sytuacja na rynku pracy jest łatwiejsza. Proces ten można już teraz zauważyć analizując ruchy migracyjne pomiędzy Ontario i zachodnimi prowincjami Kanady, zwłaszcza pomiędzy Ontario i Albertą.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że współczynnik małżeństw jest najwyższym w tej grupie, co z kolei rzutuje na wzrost zapotrzebowania na rynku mieszkaniowym. Również wzrosło zapotrzebowanie na urządzenia domowe, samochody i inne dobra materialne i usługi poszukiwane przez młode małżeństwa, co z kolei wpłynie na ożywienie gospodarki w Ontario.

Proporcja starszej części (40-64) grupy pośredniej, ekonomicznie niezależnej, wzrastała w bardzo umiarkowanym tempie w porównaniu do tych omówionych poprzednio, wzrastając z poziomu 21.0 procent w roku 1901 do 25.5 procent w roku 2031. W roku 2011 osiągnie ona swój najwyższy poziom, 37.6 procent, spadając następnie do poziomu 34.0 procent w 2031 roku.

Z punktu widzenia socjo-ekonomicznego ta grupa wieku jest najbardziej stabilna. Wykazuje ona najmniejszy odsetek bezrobotnych, posiada (indywidualnie i zbiorowo) duże doświadczenie zawodowe i znajduje się u szczytu możliwości zarobkowych i dochodowych. W większości wypadków osoby należące do tej grupy wieku mają poza sobą trudności i kłopoty związane z wychowaniem i wykształceniem dzieci. Ponadto są w pełni zagospodarowani. Innymi słowy jest to grupa wieku najbardziej zasobna finansowo. Śledząc krzywą wzrostu tej grupy na załączonym wykresie, spostrzegamy, że zacznie ona wzrastać w szybszym tempie w chwili kiedy proporcja grupy młodszej (20-39) zacznie spadać. Będzie to dla gospodarki prowincji po 1991 roku bardzo korzystnym zbiegiem okoliczności, zapewniając stały popyt na dobra materialne i usługi.

Kończąc ten artykuł pragnę podkreślić, że jest on bardzo pobieżnym opisem metodologii prognozowania demograficznego. Z konieczności pominąłem wiele istotnych zagadnień. Opis rezultatów prognozy jest również bardzo ogólnikowy. Wykorzystaliśmy tylko jeden wariant spośród kilku, a mianowicie wariant "minimum" i to tylko dla prowincji jako całości. Nie poruszyliśmy, z braku miejsca, problemu przesunięcia ludności wewnątrz prowincji — tak w kontekście historycznym jak i z punktu widzenia możliwych zmian w przyszłości. W tym celu należałoby, dla ilustracji tego zagadnienia, porównać dwa warianty założeń dotyczących wewnętrznych ruchów migracyjnych.

Pragnę również podkreślić, że prognoza ludności Ontario, zamieszczona w Tabeli 1 oraz ilustrowana w wykresie **nie jest oficjalną prognozą prowincji**. Tabela i wykres zostały zamieszczone jedynie dla ułatwienia dyskusji. Oficjalna prognoza demograficzna dla Ontario będzie opublikowana za kilka tygodni w czterech wariantach i to tylko do roku 2001. Jak już wyżej wspominałem, dokładność prognozy spada z wydłużeniem horyzontu i dlatego **każda** długofalowa prognoza (w naszym wypadku na okres po 2001 roku) ma charakter hipotetyczny. Trzeba bowiem pamiętać, że wzrost ludności Ontario jest w dużym stopniu uzależniony od natężenia migracji zewnętrznej. Jest bardzo prawdopodobnym, że obecna polityka rządu federalnego, zmierzająca do ograniczenia imigracji do minimum, zostanie w latach osiemdziesiątych zmieniona. Wpłynie to nie tylko na zwiększenie stopy wzrostu ludności prowincji ale też na strukturę wieku ludności, gdyż większość imigrantów to ludzie młodzi. Proporcja grupy 20-39 wzrosnie, obniżając jednocześnie proporcję innych grup, a w szczególności grupy 65+. Zwiększenie tempa imigracji uzależnione oczywiście jest od poprawy sytuacji gospodarczej w Kanadzie.

Luty 14, 1979.

W czerwcu 1978 w artykule "O nową politykę ekonomiczną Kanady" napisałem co następuje:

"Należałoby zastanowić się — czy nie nadszedł czas, ażeby zlikwidować Ekonomiczną Radę Kanady, której zaleceń i tak rząd nie bierze poważnie, jak to mogliśmy zaobserwować przez ostatnie kilkanaście lat — i na jej miejsce utworzyć National Economic Coordinating Commission, albo może Ministerstwo do Spraw Ekonomicznych, które by mogło efektywnie zastąpić parę innych ministerstw i koordynowałoby politykę ekonomiczną kraju.

W innym wypadku obawiam się, że nawet gdyby **Nowa Polityka Ekonomiczna** proponowana w tym artykule nabrała rumieńców życia i została uchwalona przez obecny czy następny rząd, to mogłoby zaistnieć poważny problem, który z wyżej wymienionych ministrów winien ją koordynować".

Kanada znalazła się w tej chwili w sytuacji, w której **ani puste obietnice ani strusia polityka nie mogą być zastosowane**. Co jest potrzebne — to odważna polityka gospodarcza wypracowana nie w "splendid isolation" przez rząd federalny, ale w poważnym porozumieniu rządu federalnego z rządami prowincjonalnymi, których regionalna sytuacja ekonomiczna ma wpływ na politykę ekonomiczną kraju i vice versa.

W dobie wysokiej inflacji, bardzo wysokiego bezrobocia, zredukowanej konkurencyjności przemysłu kanadyjskiego, spadającej wartości dolara, zwiększonych kosztów energetycznych, poważnych problemów bilansu płatniczego, wielkich deficytów rządu, ogromnego zadłużenia — jakie w tej bardzo poważnej sytuacji rozwiązania są możliwe?

Przede wszystkim cele ekonomiczne Kanady muszą być jasno zdefiniowane i musi być opracowany **strategiczny plan rozwoju ekonomicznego**. Przy definiowaniu celów ekonomicznych Kanady zdać sobie trzeba najpierw sprawę z tego, że poprawa sytuacji gospodarczej kraju zależy od szeregu czynników, z których najważniejsze są:

- zdolność i umiejętność kontrolowania wewnętrznej inflacji kraju,
- zachęta dla nowych inwestycji kapitałowych w przemysł kanadyjski,
- wysiłki do poważnego powiększenia wydajności przemysłu,
- podniesienie jakości wyrobów naszego przemysłu konfekcyjnego, maszynowego i instrumentacji precyzyjnej — celem umożliwienia tym przemysłom możliwości wejścia na szerokie rynki światowe.
- znalezienie nowych rynków zbytu,
- odważne i nowoczesne podejście do zagadnienia kierowania gospodarką krajową, wymagające:
 - a) polepszenia współpracy między rządem federalnym a rządami prowincjonalnymi,
 - b) efektywna i stała konsultacja między rządem, przemysłem i związkami zawodowymi.

38. **Tadeusz Kordyasz** (1906—1956). Publicysta, literat. Wydał tomik „Prawdziwe nieprawdy“ (1933). Pośmiertnie ukazał się „Confiteor łaknących“ (1959).

1. Trzeba umieć poświęcić dobre dla najlepszego.
2. Książki dobre są czasami gorsze od książek złych.
3. Miejmy tyle ofiarności, aby się stać egoistami.
4. Bardzo często w życiu ten człowiek ma większą inteligencję, która lepiej nie rozumie jakiejś rzeczy.

Wychodząc z tego punktu widzenia, odzwierciedlającego zrozumienie wyżej wymienionych czynników absolutnie fundamentalnych dla wypracowania nowej polityki ekonomicznej dla Kanady — zdefiniować trzeba przede wszystkim główne cele takiego planu strategicznego, a następnie zdecydować się na kroki niezbędne dla wprowadzenia w życie nowej, jasno określonej polityki ekonomicznej, któraby mogła uratować kraj od bardzo poważnych konsekwencji na skutek obecnego braku takiej polityki ekonomicznej.

Głównymi założeniami nowej polityki ekonomicznej Kanady powinny być cztery zasadnicze cele:

- stabilizacja cen i płac w ramach długoterminowego planu odzwierciedlającego realne podwyżki, utrzymane poniżej limitu inflacji,
 - zachęta do zwiększonych inwestycji prywatnych w przemysł kanadyjski, wiodąca w rezultacie do poprawy ogólnego klimatu gospodarczego,
 - rozwinięcia zdolności konkurencyjnej przemysłu kanadyjskiego na rynku wewnętrznym i na rynkach zagranicznych.
- zapewnienie rozwoju wszystkich regionów kraju.

Jeżeli zgodzimy się na powyższe cele jako imperatywy i kierunki nowej polityki ekonomicznej kraju, to wówczas da się wypracować propozycje, programy i zalecenia, które by logicznie, krok po kroku, zrealizowały te założenia i otworzyły przed krajem bardziej optymistyczne perspektywy, o których w innym wypadku nawet marzyć nie można.

STABILIZACJA CEN I PŁAC

Wśród priorytetów rządu na pierwszy plan wybija się opanowanie inflacji, aby móc przywrócić zaufanie całego narodu do pieniądza, a poszczególnych konsumentów do gospodarki.

Da się to osiągnąć przez ograniczenie wydatków sektora publicznego, zamrożenie dalszej rekrutacji urzędników federalnych, prowincjonalnych i municypalnych, utrzymanie płac w sektorze publicznym poniżej kosztów wzrostu inflacji. Jednocześnie konieczne jest ustalenie założeń dla polityki anty-inflacyjnej, po zakończeniu działalności „Anti-Inflation Board”. Polityka taka musi być oparta na powszechnym zrozumieniu, że prawdziwy wzrost w dochodzie jednostki uwarunkowany może być tylko wydajnością pracy. Swego czasu proponowałem w tym celu utworzenie **Canadian Productivity Council** — i nadal podtrzymuję ten projekt.

POPRAWA OGÓLNEGO KLIMATU GOSPODARCZEGO I WZMOŻENIE PRYWATNYCH INWESTYCJI W PRZEMYSŁ KANADYJSKI

Przedsiębiorcy muszą mieć poczucie zaufania i pewności aby ryzykować kapitał inwestycyjny, który tak jest przecież konieczny dla podniesienia wydajności przemysłu kanadyjskiego i ekspansji warsztatów pracy, które pomogą ograniczyć bezrobocie.

Żeby przywrócić zaufanie — zarówno rząd federalny jak i rządy prowincji muszą zobowiązać się uznać przemysł wytwórczy Kanady jako bardzo istotny i warty wszelkiej pomocy, gdyż on w efekcie tworzy warsztaty pracy i daje zatrudnienie. Dlatego struktura podatkowa dla przemysłu musi być konkurencyjna ze strukturą podatkową w Stanach Zjednoczonych, aby nie było powodów przenoszenia firm z Kanady do Stanów.

Biurokratyczne przepisy i agencje regulujące działalność przemysłu nie mogą

zrażać przemysłowców, ale muszą im być pomocne. W innym wypadku nie mają po co istnieć. Inowacja w dziedzinie technologicznej jest kamieniem węgielnym rozwoju zdrowego przemysłu; dlatego rzetelne ulgi podatkowe powinny być wprowadzone przez rząd dla przemysłu, który będzie wydawał poważne kwoty na badania naukowe i rozwój technologiczny. Pomoc finansowa rządu winna być zapewniona dla przemysłu, który pragnie wejść na rynki międzynarodowe.

ZASTĄPIENIE IMPORTÓW PRODUKCJĄ KRAJOWĄ I ZWIĘKSZENIE EKSPORTU ARTYKUŁÓW PRODUKOWANYCH W KANADZIE

W handlowych negocjacjach międzynarodowych, oraz w ramach systemu GATT musi być zapewniona wzajemność, tak żeby za koncesje dane innym krajom Kanada otrzymywała nawzajem koncesje korzystne dla siebie. Obniżenie ceł importowych przez Kanadę dla towarów zagranicznych musi być zrównoważone zwiększonym dostępem dla produktów kanadyjskich zagranicą oraz redukcją dodatkowych barier nietaryfowych przez kraje handlujące z Kanadą. Kampania kupowania towarów kanadyjskich zarówno przez rząd jak i przemysł i prywatnych konsumentów — powinna znaleźć specjalne poparcie, aby poprzez przemysł kanadyjski zastąpić w pewnej części import towarów zagranicznych.

Koleje kanadyjskie, linie autobusowe i linie lotnicze powinny wypracować specjalnie korzystne plany podróżowania po Kanadzie, aby zachęcić kanadyjskich turystów do spędzania wakacji w kraju celem zaoszczędzenia bilionów dolarów wydawanych przez Kanadyjczyków corocznie zagranicą. Kanada musi także podjąć specjalne wysiłki w celu zwiększenia turystyki amerykańskiej do kraju.

ZAPEWNIENIE ROZWOJU WSZYSTKICH REGIONÓW KRAJU

Wyeliminowanie poważnych różnic między regionami w dochodzie i zatrudnieniu — powinno być jednym z ważniejszych punktów nowej polityki ekonomicznej kraju.

Wysiłki mobilizujące środki dla rozwoju przemysłu w Kanadzie, zwiększenie inwestycji i wydajności przemysłu, oraz jego konkurencyjności, wszystkie te wysiłki muszą być robione tak, aby zabezpieczyć wszystkim regionom kraju odpowiednią bazę gospodarczą. Szczególna uwaga musi być poświęcona rozwinięciu warsztatów pracy, opartych na zasobach naturalnych właściwych danym regionom. W tym celu nierozwinięte przemysłowo regiony powinny korzystać ze specjalnej struktury podatkowej rządu federalnego, która by stanowiła zachętę dla przemysłu do otwierania nowych placówek w biedniejszych regionach.

ZAKOŃCZENIE

Wypracowanie efektywnej polityki ekonomicznej dla Kanady wymaga niewątpliwie współpracy między rządem federalnym a rządami prowincji. Ale w kraju tak zróżniczowanym jak Kanada sama współpraca między rządami nie wystarczy, konieczna jest stała konsultacja na obu poziomach — między rządem federalnym i prowincjonalnymi, oraz między pracodawcami i pracownikami, aby rząd był zorientowany co do poglądów i problemów przemysłu, związków zawodowych, oraz innych grup sektora prywatnego. Tego rodzaju proces konkurencyjny może dopomóc do wzmocnienia zaufania publicznego w ekonomię kraju.

39. **Karol Włód Aleksandrowicz.** Autor zbioru „Aforyzmy“ (1936).

1. Z chaosu do ładu droga prowadzi przez samotność.
2. Nie wszystko co się myśli nadaje się do powiedzenia, ale nie wszystko co się mówi nadaje się do myślenia.
3. Utrzymywanie równowagi jest właściwością ludzi świętych i błaznów cyrkowych.
4. Naród, w którym umilkły głosy proroków, przeżył już „swoją przyszłość“.
5. Dwojakiego rodzaju istnieje lenistwo, z braku woli i z nadmiaru myśli.
6. Jesteśmy śmiertelni nie dlatego, że umrzemy, ale dlatego, że rozpoczęliśmy żyć.

40. **Jerzy Paczkowski** (1909—1945). Poeta, satyryk. Był redaktorem „Cyrulika Warszawskiego“. Zmarł w obozie Hamburg-Neuengamme. Wydał zbiór satyr „Na ostrzu noża“ (1935), „Konkurencyjne przebliski genialności“, a więc aforyzmy.

1. Burza — trzęsienie nieba.
2. Niektórzy księża lubią żyć ponad stan duchowny.
3. O świętoszku: Jak bije się w pierś, to innych boli.
4. Zapluskwiony pokój: Pluskwarium.
5. Refleksja: Dlaczego ulubioną chorobą konserwatystów jest paraliż postępowy?
6. Wojskowi nie umierają: po prostu Pan Bóg przenosi ich w stan wiecznego spoczynku.

Kanada jako kraj o ustroju federalnym ma kilku ministrów w pewnym stopniu odpowiedzialnych za sprawy ekonomiczne: Minister Finansów za politykę finansową i monetarną, Minister Dochodu Narodowego, odpowiedzialny za politykę podatkową i dochody, Minister Przemysłu i Handlu, odpowiedzialny za politykę handlu zagranicznego oraz sektor prywatny przemysłu, Minister Regionalnej Ekspansji Ekonomicznej — odpowiedzialny za program pomocy rozwoju przemysłu w różnych regionach kraju, Minister do Spraw Międzyrządowych, odpowiedzialny za stosunki rządu federalnego z rządami prowincjonalnymi, Minister Energetyki odpowiedzialny za politykę energetyczną, Minister Zatrudnienia i Imigracji — odpowiedzialny za politykę zatrudnienia oraz ubezpieczenia bezrobocia, Minister Małego Przemysłu odpowiedzialny za politykę w stosunku do t.zw. "Small business" i rzemiosła, Minister Nauki i Technologii, odpowiedzialny za badania naukowe, studia przemysłowe oraz inowacje w dziedzinie technologii. Jeżeli poprzestaniemy na tym wyliczeniu i pominiemy innych ministrów marginalnie związanych z ekonomią kraju jak np. Minister Rybołówstwa, czy Leśnictwa — to i tak Kanada jest chyba jednym z niewielu krajów gdzie proces partycypacji w podejmowaniu decyzji doszedł do tego stopnia, że co najmniej dziewięciu ministrów w pewnym sensie i w różnym stopniu odpowiedzialnych jest za gospodarkę narodową.

Sytuacja ekonomiczna Kanady jest skomplikowana może bardziej niż w wielu innych krajach. Mianowicie kraj cierpi nie tylko na skutek własnej, wewnętrznej inflacji, ale również na skutek inflacji międzynarodowej, gdyż 70% artykułów i produktów jest importowanych do kraju z zagranicy. Te produkty są importowane oczywiście po cenach inflacyjnych i zmuszają konsumenta kanadyjskiego do płacenia wyższych cen. W wypadku produktów z Europy Zachodniej czy Japonii ta zwyżka cen wynosi nieraz 30-40% w rezultacie spadku wartości dolara w relacji do marki niemieckiej, franka szwajcarskiego czy yena japońskiego.

Kanada cierpi także w rezultacie naszej własnej wewnętrznej inflacji.

Obywatele, prasa i rząd muszą zdać sobie sprawę z bardzo zasadniczego faktu (o którym każdy przybywający z Europy dobrze wie), że nie możemy sobie pozwolić na wszystko czego pragniemy, czyli innymi słowy **nie możemy dalej jako naród kontynuować życia ponad stan.**

Poza wpływami sytuacji międzynarodowej i poza przyczynami natury ściśle ekonomicznej — inflacja ma jeszcze składniki dodatkowe: polityczny i socjalny. Tak więc nasze niesłychanie wysokie wydatki na ubezpieczenia socjalne, fundusz pensyjny, fundusz bezrobocia, zasiłki opieki społecznej, it. — wzrastały od lat i nadal wzrastają bardzo szybko i niewątpliwie przyczyniają się do inflacji przez zwiększone wydatki rządu na tzw. sektor publiczny.

Dlatego kamieniem węgielnym planu strategicznego dla uzdrowienia gospodarki kanadyjskiej jest bardzo poważna redukcja wydatków rządowych — do czego rząd federalny jeszcze się jak dotąd poważnie nie zobowiązał. Ale zobowiązanie do obciążenia wydatków rządowych będzie niewątpliwie jednym z oświadczeń przedwyborczych rządu, a także na pewno jednym z głównych punktów kampanii wyborczej opozycji konserwatywnej. Przyszłość pokaże komu wyborcy zaufają więcej i czy obietnice jakie naród otrzyma w przededniu wyborów — zostaną spełnione.

* * *

AUTOR niniejszego artykułu, dr Jerzy Korey-Krzeczowski, D. Sc. Econ., LL D, LLM, CMC jest znanym międzynarodowo ekonomistą i doradcą przemysłowym, który w swej karierze pracował w pięćdziesięciu krajach jako doradca dla kilkunastu rządów i dla wielu korporacji. Emerytowany Vice Rektor i Dziekan Politechniki Ryerson, obecnie jest Profesorem i Prezydentem Canadian School of Management i Northland Open University oraz Visiting Professor, Executive MBA Program, Florida Atlantic University, oraz Vis. Professor of Management, Graduate School of Business Administration, Iona College, USA. W 1978 został wybrany Fellow, N.Y. Academy of Sciences oraz ponownie wybrany na 3 lata Prezydentem Canadian International Academy of Humanistics and Social Sciences.

Architecture unlike anything else is everywhere you go*

I would like to touch on two subjects — education and architecture.

We hear slogans such as "Schools do not matter", "Schools make no difference", "Colleges and Universities are an instrument of mediocracy", and so forth. This is absolute nonsense. Schools for architectural education are a powerful means to obtain the opportunity to achieve quality for those who desire it and who have the will and ability to take advantage of it. In this highly complex age no society continues to be viable nor can it foster a great culture without an intellectual and scholarly base. Our colleges and universities, with all their faults and with all their difficulties, deserve careful concern and your support as members of this Institution. In spite of the feelings and critical approaches of our society towards post-secondary education, Whitehead's warning is still true. This famous man said: "In conditions of modern life the rule is absolute, the race which does not value trained intelligence is doomed".

You, as members of our society, as students of architecture and landscape architecture, will participate in the future in designing and building our shelters, cities and country-wide environment. But some of you may be called upon to work outside Canada in various parts of the world, in different climates, to help people with different life styles. You will have to be very flexible in your approach to the subject. I will give you some examples of what I mean.

Recently, for instance, a friend of mine, who works for UNESCO as an advisor in the school building field — by the way UNESCO means the United Nations Educational Scientific and Cultural Organization — told me of some of the difficulties that might occur. Let me give you a couple of examples:

Firstly, Iran, very much in the news recently of course, is a very complex country populated by various religious groups and tribes. Some of its people are nomads wandering with their animals and never settling in one place for a long period of time. There was a problem of education for these people because erecting a school would not solve anything — you cannot carry a building behind a tribe! Therefore, one of the local people invented the idea of a tent school which they called the "White Tent". Whereas these nomadic people were using grey tents for their shelters, schools were located in clearly identifiable white tents that could easily follow the tribe. Unfortunately, this idea was in conflict with the trend instigated by the Shah of Iran, to westernize the country, by building schools of concrete blocks, resulting in the children of nomads being bussed to school. The "white tent" school was abandoned, although it was traditionally the best solution for these people because of their way of life.

Now let's take another part of the world — Tahiti — the people of Tahiti were advised that they did not need a concrete building for a school, because in their climatic conditions all that is needed is a roof of banana leaves on four posts. Well, they were very polite but they reacted by saying that it would not be a school. My UNESCO friend asked, "What is a school?" He received the answer that it is

*Główny referat wygłoszony 15 lutego 1979 na uroczystości rozdania nagród studentom Wydziału Architektury w Ryerson Politechnical Institute (Toronto).

a place where children learn to read and write. They need books, notebooks and pencils, but the building itself is not important because of the Tahitian climate. Nevertheless, the local authorities decided to build a school similar to our schools here in Canada and subsequently created a place of torture! A hot and impossible place to be used as a learning environment for children.

Sometimes we try to impose on other people our own values and methods. Sometimes people of different countries are impressed by our life and want to have the same, forgetting that not everything is practical or even healthy. We, in Toronto, would not be able to survive our winter in straw huts, and the people of Tahiti would be baked alive in concrete buildings with metal roofs!

Now, let's take a couple of examples of local initiative.

I have seen recently on TV the solution to the lack of hospitals in some small communities in India. Upon the initiative of local Indian doctors, a hospital on wheels was organized. This hospital would visit isolated communities twice a year. Two sets of complete equipment were being used. While one team of doctors and nurses worked in tents in one locality, other tents were being prepared in another locality. All that was needed was one big tent for operations and another for recovery of patients after operations, with mattresses instead of beds, and the help of local people who were relations of the sick.

Here's another example, this time of western initiative, but adapted to local needs. Sir Edmund Hillary, who is well known for his mountaineering achievements, but is less known for his work for humanity — such a pity — works with a team of helpers erecting hospitals, schools and even repairing bridges high in the mountains in India. They use local materials and receive the generous help of local people. Sir Edmund is well known there and loved for his work.

And what about ingenuity?

Sometimes one has to use much ingenuity to help people in difficult localities.

It is a well-known fact that Japan is overpopulated and is afflicted with many earthquakes. This is the reason why, for many centuries, the Japanese were living in what we used to call "paper houses". These houses were small because there is so little space in Japan and they were made of materials that could be replaced quickly when the inevitable earthquake occurred. It was the well-known, respected and revered architect — the late Frank Lloyd Wright, who designed "floating foundations" that would withstand movement of earthquakes. Similar constructions are now being used in the north where "perma-frost" denies us the opportunity to build traditional foundations.

Now let's have a look at the philosophy of one of the great architects of our time, Britain's Sir Hugh Casson. He once said, "Designing is a matter of decisions in performance, appearance, cost and appropriateness".

To follow his definition of design from the practical point of view, we have to establish the following general objectives:

First, we must:

Identify and understand the problems.

Then we must provide a sound basis for responsible design.

41. **Adolf Jończyk.** Autor zbioru: „Ponure i jasne, aforyzmy, dyktonki, dywagacje“ (1945).

1. Obluda mówi z ręką na sercu.
2. Najtańszym podziękowaniem jest Bóg zapłać.
3. Największe straty ponosimy w pogoni za największym zyskiem.
4. Dylemat nie umie rzec nie wiem. Poza tym umie wszystko.
5. W drodze z deszczu pod rynną jest chwila na uśmiech, którego nie należy sobie odmawiać.
6. Człowiek honorowy postępuje honorowo, szuja mówi o honorze we wzruszający sposób.

Then we must find a uniqueness in the project.

Then, of course, we have to finalize the architectural program and establish design objectives.

We must then uncover sources of inspiration, establish all the limitations and explore the possibilities.

Finally, we must discover the real meaning of fact.

Even before general objectives are defined and before the architect will commence his design, it is necessary to consider the steps which will lead to the definition of the problem. These steps include establishing aims, and organizing and analyzing facts relating to the program, site, cost and time. They include uncovering and developing concepts, using flexibility when necessary, centralizing and decentralizing services, compartmentalizing or increasing space, hierarchy, determining needs, and also include a statement of the problem.

That analysis should lead you, as an architect, to design and produce a project which will reflect Sir Hugh Casson's statement.

In closing these notes, I would like to refer to some of the original thoughts of Sigfried Giedion. I am sure that most of you have read his great book — Space, Time and Architecture. He first published it thirty-eight years ago, in 1941, and in the foreword to that first edition he wrote that it was intended for those who are alarmed by the present state of our culture and anxious to find a way out of the apparent chaos of contradictory tendencies. Here we are, almost forty years later, and nothing apparently has changed. Even Giedion's views of architecture as an organism are possibly even more true today than they were in those wartime years.

He wrote that architecture is the product of all sorts of factors — social, economic, scientific, technical and ethnological. How true. He went on to say that architecture may be called into being by all sorts of external conditions, but once it appears it constitutes an organism in itself, with its own character and its own continuing life. Its value cannot be stated in the sociological or economic terms by which we explain its origin, and its influence may continue after its original environment has altered or disappeared. He concluded that segment of his book by writing that Architecture can reach out beyond the period of its birth, beyond the social class that called it into being, beyond the style to which it belongs.

You, too, can reach out beyond the period of your architectural education and by learning through your own experience and the experience of others, make a contribution to this world and, in time, make a constructive contribution to culture, wherever you may be, and fulfil the aims so well expressed and sought by such predecessors as Sigfried Giedion and Sir Hugh Casson.

42. **Stanisław Jerzy Lec.** Poeta, satyryk. Sławę przyniosły mu „Myśli nieuczesane“ (1951) i „Myśli nieuczesane nowe“ (1964).

1. Co nas trzyma na tym globie prócz siły ciężenia?
2. XI przykazanie: „Nie cudzośćów“.
3. Skąd wiatr wie, w którą stronę wiać?
4. Popelnił zbrodnię: zabił człowieka! W sobie.
5. Mów mądrze, wróg podsłuchuje.
6. Deformują nas formuły.
7. Niektórym ludziom należałoby wytoczyć proces myślenia.
8. Nie spoufalaj się z sobą!
9. Kiedy człowiek pokona przestrzeń międzyludzką?
10. Tragizm epoki oddaje jej śmiech.
11. Nauka jest sprawą wielkich. Małuczkim dostają się nauczki.
12. Walczymy o estetykę wewnątrz ludzkich.
13. Wieczność? Jednostka czasu.

As I mentioned earlier, you have to be flexible in your approach. You must take advantage of what has been done before. You must be patient and listen to the wisdom of others and, above all, don't be afraid to be taught a lesson from the man in the field.

I must congratulate the staff of this School of Architecture who dedicate themselves to your further education through their knowledge and expertise in their chosen profession. And, of course, I must also congratulate you on choosing such a great profession to join, on contributing to this great art of architecture, and, I trust that you will all do well and make a constructive contribution to the shelter, aesthetic pleasure and comfort of your fellow man.

And, finally, I would like to quote the late Dr. Constantino Doxiadis who, in beautiful words, defined the architect — "An Architect who may be able to help us find the architecture of the world to come, must be a mason in his work and a dreamer in his ideas".

S. T. Orłowski

Stanisław T. Orłowski, jest naczelnym architektem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego Ontario, a zarazem jest specjalistą w dziedzinie planowania szkolnictwa. Jest członkiem "Working Group on Educational Spaces of International Union of Architects". Obecnie działa jako doradca rządu Bermudy w planowaniu nowej uczelni.

Errata:

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Romuald Witold Sulatycki

en z pierwszych członków Stowarzyszenia Techników Polskich, były przewodniczący Oddziału Toronto, po przyjeździe do Kanady w 1942 r. pracował w przemyśle zbrojeniowym, a następnie dał się poznać w przemyśle papierniczym jako wybitny specjalista, zmarł w Toronto 5 stycznia 1978 r.

Bohdan Kelimbet, długoletni, czynny członek Stowarzyszenia Techników Polskich, pracował prawie przez cały czas swego pobytu w Kanadzie w biurze robót publicznych miasta Montrealu, ostatnio

N E J K A R T Y

na emeryturze, zmarł w Toronto 22 listopada 1978 r., pochowany w Montrealu.

Bolesław L. From, należał do pierwszych członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie. Na początku wojny, po przyjeździe do Kanady, jako specjalista samochodowy wszedł do tego działu przemysłu zbrojeniowego w Ottawie. W późniejszych latach przeszedł do przemysłu prywatnego, w którym zajmował kierownicze stanowisko. Zmarł w Toronto 8 marca 1979 r.

W. STROK & ASSOCIATES LIMITED

9 HELENE STREET SOUTH
MISSISSAUGA, ONTARIO, L5G 3A8

PHONE: BUS.: 278-3944; RES.: 274-2842

ENGINEERING - PLANNING - TRANSPORTATION - RESEARCH -
PROJECT MANAGEMENT

C O N S U L T A N T S

K R O N I K A S T P

WPLATY NA FUNDUSZ IM. J. W. JANKOWSKIEGO NA RZECZ KUL

1. W. Strok	100
2. J. Tranter	10
3. M. Musioł	25
4. J. Słubicki	25
5. W. Krajewski	20
6. C. P. Brzozowicz	20
7. Z. Przygoda	25

Od początku \$225

—oOo—

NOWI CZŁONKOWIE

W pierwszym kwartale 1979 r. w poczet członków Stowarzyszenia Techników Polskich zostali przyjęci:

kol. Józef Jung, Calgary,
kol. Marcin Ostoja-Starzewski, Montreal,
kol. Aleksandra A. Kunachowicz, Toronto.

—oOo—

ZARZĄD GŁÓWNY STP

Zarząd Główny stara się nawiązać łączność z inżynierią polonijną w Vancouver poprzez inż. N. Mark Lopiańskiego, poleconego przez inż. B. Szpakowskiego, przewodniczącego Oddziału Ottawa.

Konferencja Przewodniczących Oddziałów z Zarządem Głównym jest przewidziana na 24. 3. br. w Toronto, w gmachu Domu Kultury Polskiej, w 11 miesięcy od Walnego Zjazdu. Poruszone zagadnienia — w następnym numerze biuletynu.

—oOo—

ODDZIAŁ MONTREAL

ODCZYTY

Listopad 1978. J. Warunkiewicz: "Ignorancja i postęp".

O wybitnej roli polskich architektów

w Montrealu w Kanadzie. O wkładzie w budowę wioski olimpijskiej. O polskich architektach w zeszłym wieku: Peru — znany architekt Tadeusz Stryjeński; grupa polskich inżynierów i naukowców założyła pierwsza w Ameryce Południowej Szkołę Inżynierów w Limie; Ernest Malinowski — inicjator i budowniczy najwyższej do tej pory na świecie linii kolejowej.

Gwałtowna śnieżycy spowodowała dotarcie tylko 20 śmiałków.

Grudzień 1978. A. Porowska: Wrażenia z podróży pobytu na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Bardzo ciekawa prelekcja z kolorowymi przezrocami i oryginalnymi eksponatami sztuki ludowej. Jeden z eksponatów uniósł jeden z uczestników do domu, jako nagrodę wejściową. Organizacja doskonała. Wejść było trudno. Sala była nabitą.

Styczeń 1979: Prof. dr W. Adamkiewicz: "Biologia indywidualności". Bardzo ciekawa i nietatwej treści prelekcja była urozmaicona szeregiem przezroczy. Odczyt ten będzie bodźcem do głębszego spojrzenia na świat żyjący, spojrzenia bardziej filozoficznego, jak również lepszego zrozumienia samych siebie, a zwłaszcza indywidualnej i społecznej potrzeby wolności.

Luty 1979: Prof. Z. Pelczyński: "Kościół a państwo".

—oOo—

STP INVESTMENT

W grudniu ub. r. rozesłano do wszystkich udziałowców sprawozdanie ze swej działalności oraz protokoły z walnych zebrań. Skład Rady Nadzorczej po ustąpieniu p. J. Golkontta jest następujący: E. Baranowski, A. Dziewońska, K. Milej, M. Musioł, T. Solowij i J. Zamojska.

43. **Zdzisław Kałędkiewicz**, ur. 1913. Malarz. Wydał tomik fraszek i aforyzmów „Muza na bidecie” (1958).

1. Największym niebezpieczeństwem idel są jej wyznawcy.
2. Nie wychodź z siebie. Możesz nie wrócić.
3. Nie czekaj na siebie. Nie doczekasz się.
4. Niejedna placówka dyplomatyczna powinna nazywać się **Ambarasada**.
5. Organizowanie chaosu kończy się chossem organizacji.
6. Nie rozdierajcie szat. Są takie drogie!

Bal Reprezentacyjny STP Montreal odbył się 17 lutego br. w hotelu Le Chateau Champlain.

—oOo—

UWAGA SPECJALIŚCI:

Zapotrzebowanie na specjalistów ze znajomością języka polskiego:

1. Młody inżynier-metalurg do jednego z największych przedsiębiorstw w Montrealu.

2. Inżynierowie specjaliści od instalacji elektrycznych, wodnych, ogrzewania i wentylacji dużych budynków mieszkalnych — na wyjazd do Polski na okres 2-3 lat.

—oOo—

ODDZIAŁ OTTAWA

ODCZYTY

Styczeń: G. Lambert: O stosunkach handlowych polsko-kanadyjskich.

Luty: Prof. Z. Zaborski: O ludach słowiańskich.

Marzec: "Einstein i Infeld". W stulecie urodzin twórcy teorii względności.

Kwiecień: Dr. Z. Przygoda: O Januszu Korczaku.

Zabawa karnawałowa. Członkowie Stowarzyszenia brali udział w sobotę, 20 stycznia br. w zabawie urządzonej w Domu Polskim przez Koło Przyjaciół Harcerstwa. Czysty dochód przeznaczono na cele harcerstwa.

—oOo—

ODDZIAŁ SARNIA

Zgodnie z tradycją tutejszego Oddziału Bal Sylwestrowy został zorganizowany w domu państwa Kulej. Bawiono się hucnie do rana. Uczestniczyło 34 osoby. Dosko-

nała organizacja przyniosła zysk, który przeznaczono na cele Oddziału.

Gospodarzom balu i domu serdeczne podziękowania.

Miesięczne spotkanie Oddziału odbyło się 10 marca br. z udziałem prezesa i skarbnika Zarządu Głównego STP.

Przybyło 12 członków. Omówiono bieżące zagadnienia. Na czoło wysunęła się pomoc dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Następnie prezes ZG STP M. Musioł przedstawił zagadnienia nurtujące całość Stowarzyszenia, jak organizacyjne tworzenia nowych oddziałów w ośrodkach na wschodzie i zachodzie i potrzebna w tym względzie pomoc i współpraca kolegów z istniejących oddziałów. Poruszył sprawę funduszu J. W. Jankowskiego na rzecz KUL-u i udział w nim członków każdego oddziału. Skarbnik ZG STP przedstawił stan finansowy jako bardzo zadowolający, zwłaszcza po uregulowaniu zaległości przez Oddziały. Również Oddział Sarnia znajdzie się w krótkim czasie między nimi.

Członków Oddziału Sarnia ucieszyła wiadomość o sprzedaży domu STP Investment w Montrealu, przez co znikł najważniejszy kłopot finansowy STP.

Redaktor Biuletynu omówił sprawę przesyłania materiałów informacyjnych oraz artykułów w odpowiednim czasie przy przejściu biuletynu na kwartalnik.

—oOo—

Odczyt o "Zagadnieniach mieszalników bezruchowych" poprowadził kol. L. Konopko w formie sympozjum-błyskawicy. Wykład wzbudził duże zainteresowanie zwłaszcza u specjalistów, którzy mają trudności z ich wdrożeniem na swoim terenie.

ODDZIAŁ TORONTO

Tradycyjny Opłatek STP odbył się w niedzielę 21 stycznia. Uderzała odmienność w porównaniu z poprzednimi latami dwojakiego rodzaju. W przedmiotach: rozstawienie stołów dla gości po bokach, a w rzędzie środkowym ciekawe wystawienie na widok trudu naszych pań, ciast i tortów, które wabiły barwnością i zapachami.

Poza przemówieniami okolicznościowymi przewodniczącego T. Grabowskiego i ks. Kosiana, gawędę wygłosiła kol. Janina Stensson.

Uczestnicy zgotowali serdeczne owacje prezesce Koła Pań p. R. Celejewskiej za doskonałą organizację.

—oOo—

Doroczny Bal Inżynierów pod protektorem p. Pauliny McGibbon, gubernatora prowincji Ontario odbył się 27 stycznia br. w hotelu Inn On The Park.

Podobnie jak w poprzednich latach debiutantki zostały przedstawione p. Gubernator. Bal podtrzymał tradycyjną opinię torontońskiego ewenementu wysokiej klasy.

Miesięczne Zebrania Towarzyskie w Domu Kultury Polskiej

Luty: 2. 2. br. pod hasłem "Próba win", którą poprowadził specjalista od win francuskich p. Tony Hiron. Licznie zebrani członkowie i goście ze znanostwem i dużą przyjemnością kosztowali i oceniali różne gatunki win.

Dobrą organizację i przemiłą atmosferę zawdzięczamy kol. Alicji Manterys.

Marzec: 2. 3. br. Odczyt p. Jana Nowaka (Zdzisława Jeziorańskiego) z Waszyngtonu pt.: "Czy można było uratować niepodległość Polski i jak ją odzyskać"? Odczyt cieszył się ogromną popularnością i zgro-

madził 220 osób. Prelegent jest autorem świeżo wydanej książki "Kurier z Warszawy".

—oOo—

KOŁO PAŃ PRZY STP TORONTO

Do nowo założonego Koła Pań weszły następujące panie: R. Celejewska — prezeska, J. Tranter, A. Kostanecka, J. Lempička, J. Dobrowolska, . Zara, W. Krajewska, S. Norbett.

Pierwsze zebranie odbyło się 4. 1. br. na którym opracowano plan zorganizowania "opłatka".

Zainteresowane nowe członkinie proszone są o telefonowanie do p. R. Celejewskiej — 231-8832.

—oOo—

Walne Zebranie Oddziału odbędzie się w niedzielę, 22. 4 o godz. 14.30 w Domu Kultury Polskiej.

—oOo—

Powyborcze spotkanie towarzyskie odbędzie się również pod hasłem "Lampka wina" w Domu Kultury Polskiej, 206 Beverley St. w dniu 27 kwietnia br. Do tańca i do dyskusji będzie przygrywać nastrojowa muzyka. Celem tego spotkania jest: a) zakończenie kadencji obecnego zarządu w miłej atmosferze; b) przedstawienie nowego zarządu; c) przedstawienie nowych członków; d) złożenie podziękowania zasłużonym członkom; e) wymiana poglądów na temat działalności STP; f) wzajemne poznanie się; g) zachęcenie nowych członków do brania czynnego udziału w STP.

Wstęp: \$4.00 od osoby.

Zarząd prosi o liczny udział członków i ich gości w tej imprezie. O bliższe szczegóły prosimy dzwonić pod 822-8380.

44. **Jan Czarny**, ur. 1916. Poeta, prozaik, satyryk. Wydał „Fraszki i antyfraszkę” (1956). Tu aforyzmy.

1. Łatwiej o beczkę niż o Diogenesa.
2. Całe życie poświęcił przemianie materii.
3. Jeśli mędrcy zawodzą, to nie znaczy, że głupcy zbawią świat.
4. Czym jest skapstwo bez stanu posiadania?
5. Są głowy, których się trzyma tylko łupież.
6. Życie naśladowuje sztukę. Żeby przynajmniej dobrą.
7. Najgorzej, jeśli ktoś poci się od wewnątrz.
8. Agrafka jest tylko agrafka — nawet, jeśli podtrzymuje spodnie ministra.
9. Biedny żongler. Żeby jeść, musi podrzucać talerze.
10. Wszystko co mądre, powiedział już ktoś inny.

Z. PRYGOUDA & ASSOCIATES LTD.

CONSULTING ENGINEERS

12-A FINCH AVE. WEST, WILLOWDALE, ONTARIO, M2N 2G5

PHONE: 221-1531

TRYBUNA ODDZIAŁÓW I CZŁONKÓW STP

Montreal, Dec. 2, 1978

The Editor
The Gazette
1000 St. Antoine Street
Montreal, Quebec, H3C 3R7

Sir,

With reference to the correspondence entitled PERU which appeared in the Travel Section of the Dec. 2, 1978 issue of the Gazette, I would like to clarify that, according to our information, the world's highest railway line mentioned in this correspondence, was built by a Polish engineer Ernest Malinowski (1818-1899). He was also the main initiator and proponent of this extraordinary enterprise, and, in spite of various unfavorable circumstances, he finally managed in 1859 to convince Perez, the then President of Peru, of the economic and other benefits of such a project.

Revolutionary and political events delayed the start of this venture by ten years when, finally, the government of Peru approved the sum of 27 million soles and the work went ahead.

In about the same period, Edward Habich and other Polish Engineers, Professors, Physicists, Mathematicians, Architects, etc., active in various fields in Peru, established in Lima an Engineering School. It was the first Engineering School in South America.

Respectfully Yours,

S. A. Purski,

President Montreal Branch
Ass'n of Polish Engineers
in Canada

45. **Wiesław Brudziński**, ur. 1920. Satyryk. W zbiorze „Humoreski i fraszki” (1955) aforyzmy pt. „Fraszki prozą”. W zbiorze „Miniatury” (1958) aforyzmy pt. „Z własnych odkryć Ameryki”. Zbiory aforyzmów: „Zmyślenia” (1964), „Nowe zmyślenia, czterysta aforyzmów” (1967), „Zmyślenia III. 400 aforyzmów” (1971).

1. Żyjemy w wielkich czasach, lecz czasu coraz mniej.
2. Zawsze się uważał za człowieka wybitnie podejrzanego.
3. Mieć rację, to wielki nietakt towarzyski.
4. Jego marzenie: Szklane domy publiczne.
5. Przykro mieć syna marnotrawnego za ojca.
6. Czasem człowiek ma dzień powszedni tylko od święta.
7. Okulary służą oczom, a dźwigać je musi nos.
8. Przyprawiono mu rogi obfitości.
9. Kończ szkołę życia i żegnaj.
10. Wyjątki rozstrawiają regułę.
11. Zawody: Czyje pióro wyżej doniesie.
12. Smutny epilog — pobili się ostatnimi deskami ratunku.
13. Strącono go ze szczytu śmiechności na dno powagi.
14. Groźniejszy od wilka w owczej skórze jest baran w wilczej.

C. PETER BRZOWICZ, P. Eng.

CIVIL and CONSULTING ENGINEER

PHONE: 485-0135

562 EGLINTON AVE. E., SUITE 301
TORONTO, ONTARIO, M4P 1B9

FRIENDS OF THE CATHOLIC UNIVERSITY IN POLAND, INC.
(Incorporated by federal charter 1965)

PRZYJACIELE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU W POLSCE, INC.
LES AMIS DE L'UNIVERSITÉ CATHOLIQUE DE POLOGNE, INC.
(Incorporé 1965)

Ottawa, 10. 2. 1979

W sprawie Funduszu im. J. W. Jankowskiego na rzecz KUL-u

Kol. Wojciech Strok, celem uczczenia śp. inż. Jankowskiego, zaapelował w ostatnim Biuletynie do członków STP o donacje na fundusz imienia zmarłego, z przeznaczeniem na KUL. Wymienił przy tym moje nazwisko jako jednego z ottawskich członków STP, którzy mogą być pomocni w przekazaniu zebranego funduszu KUL-owi. Wydaje mi się, że ten, jakże godny poparcia apel, wymaga dodatkowego poinformowania ogółu Kolegów o akcji na rzecz KUL-u podjętej dwa lata temu w Ottawie przez grono członków STP i przy współpracy z miejscowym oddziałem STP.

Katolicki Uniwersytet Lubelski jest wybitną, niezależną uczelnią, która stara się służyć potrzebom społeczeństwa w myśl najlepszych tradycji religijnych i narodowych. Walczy jednakże na każdym odcinku z wszelkiego rodzaju trudnościami, przy czym, w odróżnieniu od innych polskich uczelni, jest zdany wyłącznie na dobrowolną pomoc społeczeństwa polskiego. Ponieważ dla wielu z nas sprawy te są bardzo bliskie, postanowiliśmy uaktywnić działalność towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Katolickiego w Polsce (PUKP), założonego swego czasu w Montrealu i posiadającego statut federalny. W wyniku rozmów z członkami PUKP w Montrealu, szereg kolegów z Ottawy weszło do Zarządu Głównego, który obecnie urzęduje w Ottawie.

W czasie tej krótkiej działalności wiele zostało osiągnięte. Przede wszystkim wysłano do KUL-u różne materiały do wykończenia wnętrza auli i aparaturę do jej radiofonizacji, na ogólną sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Zajęto się sprawą stypendiów dla wychowanków KUL-u na poziomie magisterii i doktoratów. Np. na bieżący rok przewiduje się po 10 stypendiów w każdej kategorii. Nie mniej ważną sprawą jest wymiana naukowa między KUL-em a zainteresowanymi uniwersytetami Kanady. Prof. Krukowski, przewodniczący PUKP (i członek STP — Ottawa) ma już różne osiągnięcia w tym zakresie. Równocześnie przejął on organizację wyjazdów na KUL, w celu studiów, zagranicznych studentów z różnych krajów. Celem rozszerzenia akcji i informowania społeczeństwa o KUL-u, Zarząd Główny postanowił wydawać Biuletyn. Rozważa się publikację Biuletynu również w języku angielskim. Przekazano szereg skrzyń książek i publikacji celem uzupełnienia zbiorów KUL-u. W trakcie załatwiania jest przekazanie KUL-owi centrali telefonicznej wartości około 70,000 dol., otrzymanej jako dar dzięki zabiegom inżyniera Polaka z zachodnich krańców Kanady. Równocześnie donacja 15,000 dol. z terenu Ottawy, zachęca nas do rozważania projektu założenia fundacji na cele KUL-u. Z dużym wysiłkiem zakładamy koła lokalne PUKP w różnych ośrodkach Kanady i nawiązaliśmy kontakt z ośrodkami w USA chcąc doprowadzić do pewnej koordynacji naszych wysiłków w obu tych państwach. Koledzy z STP pomagają w opracowaniach specyfikacji technicznych, zamówień w przewozie i nawet w instalacji aparatury na miejscu. Oto w skrócie niektóre z naszych działalności.

Rozmiary naszej dotychczasowej pomocy, jakkolwiek zachęcające, są kroplą w morzu potrzeb KUL. KUL potrzebuje dosłownie wszystkiego: Szeregu budynków, zarówno uczelnianych jak i mieszkalnych, urządzeń kuchennych, sanitarnych, rekreacyjnych, sportowych, autobusów, ciężarówek, książek, wyposażenia pracowni i laboratoriów, pie-

niędzy na utrzymanie niezamożnych studentów (a ilu z nich jest "zamożnych?"), na skromne pensje profesorów i wizytujących naukowców, naukowego personelu pomocniczego, środków na publikacje wielu wartościowych prac naukowych (zwłaszcza zaś papieru, którego oczywiście nie starcza dla niezależnej uczelni) oraz setki podobnych rzeczy. Potrzebuje również poparcia moralnego. Świadomości, że jego wysiłek jest śledzony z serdeczną uwagą przez tysiące rodaków rozsianych po świecie.

Oczywiście KUL to nie jedyna instytucja w Polsce zasługująca na pomoc. Trudno jednakże wyobrazić sobie, aby pomoc KUL-owi mogła spotkać się z niechęcią społeczności polonijnej. Pod tym więc względem (a nie jest to okoliczność błaża w naszych warunkach) mamy raczej sprzyjającą pozycję wyjściową dla naszej działalności. Trudności jednakże, jak wiemy, są poważne. Czynne zainteresowanie sprawami "starego kraju" są małe. Gorzej, mało jest jednostek zdolnych do pokierowania wysiłkiem, którego wynikiem byłoby np. wzniesienie uczelnianych budowli dla KUL-u, albo zmontowanie poważnej fundacji. Dla porównania, kampania przeciwko zabijaniu młodych fok na futra na wybrzeżu Kanady zbiera rocznie 1,000,000 dol., podczas gdy my wpadamy nieomal w ekstazę, gdy nam się uda wysłać na jedyny niezależny, polski i katolicki, działający w biedzie KUL, przesyłkę wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów. A przecież KUL to zapowiedź lepszej przyszłości nie tylko dla naszego narodu, ale i dla naszych dzieci urodzonych w Kanadzie i dla całej ludzkości. Mówimy tu przecież o sprawach, które wykraczają poza granice uczelni czy narodu: Profesorem KUL-u do ostatniej chwili był obecny Ojciec Święty, o którym powiedział Słowacki:

Wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość,
Robactwo, gad,
Zdrowie przyniesie, rozpali miłość
I zbawi świat.

Z pewnością Jan Paweł mógłby tego dokonać, gdyby poparła go czynnie rzesza 700,000,000 katolików i ludzi dobrej woli do których On apeluje. Tysiące polskich techników i inżynierów rozsianych po całym świecie mogłyby niesłuchanie dużo w tym kierunku zrobić.

Członkowie STP na tle naszej społeczności polonijnej to grupa dość specjalna, której znaczenie i możliwości należy mierzyć nie skromnymi osiągnięciami organizacyjnymi STP, ale znaczeniem i możliwościami jego poszczególnych członków. Jeśli kilku członków STP w Ottawie (i to ludzi osobiście nadzwyczaj zapracowanych) może już dzisiaj myśleć o akcji i montowaniu pomocy rzędu dziesiątek tysięcy dolarów, to czego moglibyśmy dokonać przy włączeniu się do tego wysiłku tysięcy naszych kolegów i przyjaciół w całym świecie? Czy nie warto o tym pomyśleć? Ręczę, że ilość naszych zorganizowanych członków powiększyłaby się wielokrotnie i nagle odkrylibyśmy, że nie ma potrzeby zastanawiania się nad sensem istnienia naszej organizacji i formułowania zmyślnych programów działalności. Musimy jednakże nie wahać się wyjść poza sprawy małe, skoro stać nas na o wiele więcej.

46. **Jacek Wejroch**, ur. 1929. Publicysta, krytyk filmowy. Wydał zbiorek aforyzmów „Wymysły” (1974).

1. Żeby tak zawsze wiedzieć u kogo popaść w niełaskę?
2. Wady udają się zawsze bez braków.
3. Bezmyślni nigdy nie popełniają błędów w myśleniu.
4. Nie cudzomyślni.
5. Po żywych widać, jak bardzo śmierć bywa ślepa.
6. Czasami człowiek staje się sam zbiegiem okoliczności.
7. Nie każdy zdobi tytuły, które nosi.
8. Czasem trzeba przelać i zimną krew.
9. Dopiero dzięki komputerom staliśmy się naprawdę nieobliczalni.
10. Własne zdania najczęściej są złożone — z kilku cudzych.
11. Coraz więcej kobiet marzy o równouprawnieniu.
12. Przydałoby się niektórym powycinać niebieskie migdały.

Dziękując więc kol. Strokowi za jego inicjatywę, chciałbym równocześnie ją rozszerzyć. Aby nadać mej sugestii bardziej konkretną formę, proponuję co następuje:

1. Oddziały STP winny przedyskutować zagadnienia pomocy KUL-owi, zakładając **samodzielny** wysiłek w danym środowisku.
2. Oddziały winny zastanowić się nad włączeniem do akcji poważnych **kół niepolonijnych**. Nie mówiąc już o tym, że w wymianie naukowej z KUL-em zaczynają uczestniczyć również uniwersytety kanadyjskie, pomoc KUL-owi jest zagadnieniem dotyczącym wszystkich ludzi i krajów świata.
3. Bezpośrednim celem proponowanej akcji winno być założenie poważnej fundacji na cele związane z KUL-em, względnie wybudowanie jednego z niezbędnych budynków dla KUL-u.
4. Zarząd Główny STP mógłby, jeśli się zgodzi z głównymi przesłankami mej sugestii, zastanowić się nad formą koordynacji całości programu na terenie STP oraz ustalić zakres współpracy z PUKP. PUKP przyjmie z pewnością wszystkie propozycje zgodne z oficjalnym statutem. Wyobrażam sobie, że **koordynacja**, jako minimum współpracy między STP i PUKP jest pożądana ze zrozumiałych względów organizacyjnych.
5. Ks. prof. Krąpiec, rektor KUL-u, będzie w marcu i kwietniu w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, gdzie będzie miał szereg spotkań, między innymi z czynnikami oficjalnymi obu krajów. Oddział torontoński wraz z Zarządem Głównym STP mógłby zorganizować zebranie publiczne w Toronto, aby dać rektorowi KUL-u możliwość spotkania się z szerokim kręgiem społeczności kanadyjskiej. Byłaby to dobra okazja do zapoczątkowania odpowiedniej akcji na terenie Toronto. Przyjazd ks. prof. Krąpca do Toronto nastąpi w kwietniu.

Adres towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu w Polsce jest następujący:

Friends of the Catholic University in Poland
P.O. Box 2324, Station "D",
OTTAWA, Ont.
K1P 5W5

Łączę koleżeńskie pozdrowienia

Teodor Blachut

—oOo—

Wrażenia z pogadank p. G. Lamberta w STP Ottawa

W dniu 29 stycznia br. odbyła w salonie Queen Elizabeth Towers pogadanka p. Garreta Lamberta na temat stosunków handlowych między Polską a Kanadą. Gospodarzami byli: przewodniczący STP, p. Bronisław Szpakowski i dr T. Blachut. P. G. Lambert, który jest obecnie Dyrektorem Generalnym CIDA, był uprzednio przedstawicielem handlowym Kanady przez 4 lata w Bonn, a potem przez 3½ roku w Niemczech Wschodnich. Ostatnie 3½ roku w Polsce, gdzie oprócz swej funkcji przedstawiciela handlowego, przez szereg miesięcy zastępował Ambasadora Kanady. P. G. Lambert nie tylko doskonale się orientuje w stosunkach ekonomicznych Polski, ale również w stosunkach Niemiec Wschodnich i Zachodnich. Dał nam przejrzystą analizę tych trzech krajów.

W pogadance swej p. Lambert nakreślił historię stosunków handlowych między Polską a Kanadą, wdając się w szczegółowe dane czego i ile Polska eksportuje do Kanady i co od Kanady kupuje.

P. G. Lambert mówił z wielką swadą i niesłuchanie bystro analizował polskie stosunki. Na Polskę patrzy trzeźwo, ale z dużą dozą sympatii. Rozumie polskie problemy i szuka w swej analizie ich rozwiązania.

O ludziach w Polsce mówił w bardzo przyjaznym tonie. Opowiadał, że nie tylko spotykał się z ministrami, ale i z całą plejadą wyższych i niższych urzędników i po całej Polsce mógł się zupełnie swobodnie poruszać. Ponieważ lubi turystykę i polowanie, więc spotykał się z ludźmi z różnych sfer i zawodów — "nawet bardzo wielu gajowych znałem i wiele nocy u nich przespałem" powiedział, używając słowa "gajowy".

Gdy padło zapytanie o Niemcy Wschodnie powiedział, że między Niemcami a Polską "it's night and day". W Niemczech Wschodnich nie miał żadnego kontaktu z narodem i był traktowany zimno i nieprzyjaźnie.

P. G. Lambert swoją pogadankę przeplatał doskonałymi polskimi kawałami i różnymi historyjkami o Polsce. Czasami wtrącał słowo polskie.

Przed pogadanką Zarząd STP zaprosił p. Lamberta wraz z szeregiem przedstawicieli Polonii Ottawskiej, włączając prezeskę Kongresu Kanadyjskiego p. Mirę Gawalewicz, na kolację do sławnego "The Mill".

W swej pogadance p. Lambert wspomniął, że właśnie w "The Mill" odbyła się pierwsza konferencja między przedstawicielami handlowymi Polski i przedstawicielami Kanady, której rezultatem była pierwsza umowa handlowa z Polską.

Na odczycie było przeszło 50 inżynierów i zaproszonych gości.

Niezwykle kulturalne pomieszczenie, kwiaty i dekoracje nadały jakiś specyficzny charakter tej imprezie, a kawa z ciastkami, zorganizowane przez Koło Pań przy STP jeszcze bardziej przyczyniły się do niesłychanie miłego nastroju tego wieczoru.

Pod odczycie 26 osób łącznie z p. Lambertem zaproszone było na cocktail do koleżanki wiceprezesa Barbary Grabowskiej, gdzie przemiły nastrój utrzymał się w dalszym ciągu. Jedzenie, jak mówili goście, było smaczne, a trunków nie brakowało.

B. Grabowska

—oOo—

TECHNICIANA II.

Dialog — autentyczny. Prekursorowi mieszalników bezruchowych inż. Witkowiczowi w 75-lecie jego wynalazku!

Czas: 45 lat temu: w 30 lat później od pierwowzoru Witkowicza;
o 30 lat wcześniej od nowowzoru Sulzera.

Miejsce: Politechnika Warszawska, Katedra Maszynoznawstwa Chemicznego.

Osoby: A — Asyent Katedry; S — Student, niżej podpisany.

S w drzwiach do gabinetu A z rulonem pod pachą.

Głos A zza biurka z daleka: Panie K! Zamocowanie wału da pan jak u pana Ż!

S: Nie dam. A: Musi pan dać!

S: Nie dam, bo nie ma wału. A: Jak to?

S: Bo nie ma. A: A jak się kręci?

S: To się wcale nie kręci. A: A jak to miesza?

Nastąpiło objaśnienie.

Dziś wiadomo, że idea bezruchu elementu grzejnego Witkowicza jest w zasadzie analogiczna idei mieszalnika bezruchowego Sulzera (Biuletyn Nr 2, 1978, 14-16)

47. **Stawomir Mrozek**, ur. 1930. Prozaik, dramaturg. W zbiorze „Opowiadania” (1964) „Złote myśli i sentencje”.

1. Obsesja — sesja nad rzeką Ob.
2. Światowiec, gdy umrze — zaświatowiec.
3. Przewisko wśród literatów: „Ty brudnopisie”.
4. Nie w każdej muszli słycać morze.
5. Śnieg — woda w proszku.
6. Ojciec — człowiek, który był przedtem.
7. Ziemia posiada kształt balona. Kto go z niej zrobi?

HUMOR - FILOZOFIA. Na fali słowa.

Nestorowi redaktorów Biuletynu J. Pawlikowskiemu, w podzięce za serdeczny list w gwiazdkowym numerze — tę garść trapiących rymów gwoździ odprężenia.

Adjutor

Od taty, od laty szczegół

Z kodeksu mowy regu:

„Byś by mądry zawsze byczku,

Ryj zawczasu w słowniczku”!

Berbecz czynił stale zadość,

Berbecz sprawiał papie radość.

Wiedzy głąb zaś czulej pani,

Już śledzimy. Wszystko dla niej.

Śliczny kwiatek... do tulawia, X)

Doroszewski... do wezławia.

{Czyli dla doktora filologa }

{Taka oto jest przestroga: }

Do „P” litery naprzód skocz,

Tam: „podświetlone... chmury” zoczi!

Wnet swą buzię złożysz w ciup.

Pełen żółci poźniesz chlup,

Podświetlać będzie — Bóg mnie skarż —

Literat, technik i dziennikarz.

O inżynierskim świetnym balu

Słycać wszędzie w Montrealu.

Po bilety naprzód, nie za późno,

Przyjechać nie śmieć tam na próżno!

Gdy karnawał, zabaw świat.

Bierzesz udział, jesteś chwac.

Bólów, żali, smutku rady

W kąć już poszły jeremiady.

Tys nie pierwsza. Dość już, basta!

Był już wypiek z balu ciasta.

Roczek minął, gdy na to konto,

Balowy huczek grzmiał w Toronto.

„To ci heca” śmiał się byczek,

„Masz ci wynik” rzał winniczek:

Na głowę popiół — nie ten wiek.

Na grzbiet wór — lepszy czek.

X)

Cudo-kwiat do smukłej talii,

Doroszewski - miast azalii.

Podarunek niemaluśki,

Doroszewski - do poduszki.